Nr 128. Kraków, 5 Czerwca — Niedziela Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnego po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . .	złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881	„ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . .	6 marek.
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881	20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. ☜

Kraków 4 czerwca

Przegląd Polityczny.

Izba wyższa odbywa dziś posiedzenie, na którego porządku dziennym jest między innemi pierwsze czytanie projektu ustawy o rozdzieleniu uniwersytetu praźkiego. Już wczoraj nam telegrafowano, że sprawa ta w tej sesyi załatwioną nie będzie, a zdaje się, że istotnie tak się stanie, gdyż i dzienniki zapowiadają, że dziś Izba wyższa odroczy swe posiedzenia; skończy się więc na odesłaniu tego przedmiotu do komisyi. Przedłożenia o kredycie na założenie uniwersytetu czeskiego nie ma na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby wyższej, co także jest wskazówką niepomyślną, że sprawa uniwersytetu w Pradze załatwioną teraz nie zostanie; niepodobna bowiem uchwalać funduszów, skoro jeszcze rzecz sama w zasadzie i prawomocnie uchwaloną nie została. Wstrzymujemy się na razie od wszelkich uwag, bo nie chcemy do ostatniej chwili tracić nadziei, że rząd całego swego wpływu użyje, aby tę dla Czechów, ale i dla siebie ważną sprawę koniecznie w tej sesyi przeprowadzić.

Węgierski dziennik urzędowy ogłasza reskrypt zwołujący sejm węgierski na dzień 24 września i rozpisujący wybory, które się odbywać będą między 24 czerwca a 3 lipca.

Komitet ministrów zajęty jest obecnie kwestyą zwinięcia komitetu dla spraw Królestwa Polskiego; *Gazeta Warszawska* powiada z tego powodu: „Jeżeli zwinięcie komitetu rychło nastąpi, to ostatniem doniosłem dziełem komitetu do spraw Królestwa będzie odmowa zatwierdzenia Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia, projektowanego w Warszawie.

Jako wyjaśnienie pogłosek, puszczonych niedawno w obieg przez niektóre dzienniki zagraniczne, a nawet rosyjskie, że rząd rosyjski zamierza czynić przedstawienia w Wiedniu o „rozszerzenie praw Rusinów, zaludniających Galicyę wschodnią", półurzędowy *Dnewnik Warszawskij* podaje ciekawą wiadomość, jakoby „z dyplomatycznych sfer w Petersburgu", że myśl wstawienia się za Rusinami galicyjskimi do rządu austryackiego, powstała była jeszcze za Cara Aleksandra II, a to „w skutek wielokrotnych i usilnych próśb Rusinów podawanych do Cara", aby im okazał swą pomoc dyplomatyczną. „Wobec pewnych nieprzyjających okoliczności myśl ta nie mogła być dotychczas urzeczywistnioną. Teraz atoli, jak upewniają, nastała chwila dla niej pomyślna, i rząd zamierza ją spełnić, lubo niewiadomo dotąd, w jakiej formie. To jedno tylko można twierdzić na pewno, że w danym wypadku dyplomacya rosyjska nieuczyni, zwłaszcza na początek, kroku urzędowego, lecz ograniczy się na przedstawieniach prywatnych, poufnych, jak to jest zwyczajem w sprawach podobnego rodzaju. Ściśle urzędowego mięszania się w sprawy wewnętrzne Austro Węgier Rosya sobie niepozwoli, ponieważ nie ma ani prawa, ani dostatecznych po temu powodów". Z tego się pokazuje, że albo *Dniewnik* bredzi, twierdząc, że wiadomość tę czerpie ze sfer dyplomatycznych, albo że w sferach tych w Petersburgu stracono zupełnie głowę.

Podczas nieobecności W. Ks. Konstantego, najwyższy zarząd marynarki został powierzony W. Ks. Aleksemu. Ks. Gorczakow powrócił do Petersburga.

Podług *Pressy*, moskiewski prokurator Gutchorow przypomniał policyi tamtejszej istniające przepisy, podług których nikt nie może być aresztowanym bez poprzedniego zarządzenia sędziego, a dalej, że każdemu aresztowanemu ma być wręczony duplikat nakazu, w którym powinien być wymieniony powód aresztowania.

Strana donosi, że gubernator kazański Heinz mianowany zostanie pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych hr. Ignatiewa, w miejsce Kochanowa.

Sejm finlandzki zbierze się d. 19 czerwca r. b.

We czwartek prowadził dalsze obrady parlament niemiecki nad ustawą o zabezpieczeniu robotników. Zasadniczy art. 13 wywołał obszerne rozprawy. Projekt komisyi opiewał: że fabrykanci i majstrowie mają opłacać $^2/_3$ na zabezpieczenie życia robotników a $^1/_3$ część asekurowani, gdy tymczasem projekt rządowy mówił o udziale skarbu w ponoszeniu tego ciężaru. Konserwatyści zgadzali się na tymczasową 5 letnią dopłatę ze skarbu a postępowcy i socyaliści chcieli nakładać na fabrykantów $^2/_3$ a $^1/_3$ na skarb. Ze strony rządu oświadczono, że w razie nieprzyjęcia projektu rządowego, rząd przystąpi do poprawki konserwatystów. Partya narodowa była przeciwną udziałowi skarbu. Parlament przyjął wreszcie projekt komisyi, a wniosek co do udziału skarbu upadł przeważną większością. Izba doprowadziła obrady do §. 42, lecz wtedy okazał się brak kompletu. Następne posiedzenie naznaczone zostało na d. 9 bm.

Ogromna większość przeciw udziałowi skarbu w funduszu asekuracyjnym, rozstrzygnie prawdopodobnie o losie całej ustawy, gdyż ks. Bismark niejednokrotnie dał poznać, że bez tego udziału niezgodzi się na ustawę. Udział bowiem skarbu oddaje instytucyę asekuracyjną pod zarząd kanclerza, który z jej pomocą chce klasę robotniczą wydobyć z pod wpływów socyalistów.

Partya liberalna w parlamencie postawiona wobec rządu w roli dwuznacznej, zrobiła stanowczy krok zbliżenia się do niego, mający ją zarazem ratować od grożącego jej rozbicia. Po naradzie poufnej postanowiła bowiem ogłosić oświadczenie, w którem mówi, że jak dawniej tak i nadal działać będzie w duchu rozwoju narodowego i liberalnego, przeciw wszelkiej reakcyi na polu politycznem, kościelnem i ekonomicznem, ale nie wciąga w szereg kwestyj stronnictwa pytań co do wolności handlowej, lub ceł opiekuńczych. Przyznaje, że w sprawach polityki wewnętrznej odłączyła się od rządu, ale pod względem socyalnym pragnie wspierać rząd w jego pozytywnych zamiarach. To oświadczenie jest wskazówką, że partya narodowa zaprzestaje opozycyi swej przeciw projektom ks. Bismarka na polach handlowem i podatkowem.

Gambetta ma jeszcze nadzieję, że senat ulęknie się groźby zamachu stanu i przyjmie reformę wyborczą pod warunkiem, że liczba deputowanych nie będzie powiększoną. W takim razie pragnie Gambetta skłonić Izbę, aby na teraz zgodziła się na tę poprawkę, gdyż później będzie można uchwalić osobno powiększenie liczby deputowanych według liczby mieszkańców każdego departamentu. Ministrowie postanowili zachować się w senacie w kwestyi wyborczéj zupełnie biernie. Senator Milland, jedyny członek komisyi senackiéj, który jest przychylny reformie, miał, jak donosi *Gaz. Kol.*, rozmowę z Grévym, który oświadczył mu, że nie zejdzie z pola biernego i nie upoważnił nikogo do przemawiania w swojem imieniu.

Prezes nowego gabinetu włoskiego Depretis stanął d. 2 b. m. przed Izbą, która nielicznie zebrała się. Posiedzenie rozpoczęło się od interpelacyj. Arbib zapowiedział interpelacyę o obecny stan armii; Trinchera o politykę rządu pod względem przytułku; Massari żąda przedłożenia aktów dyplomatycznych do sprawy tunetańskiéj, a to od r. 1878, oraz oświadczenia co do wynagrodzenia Włochów zamieszkałych w Peruwii. Co do zapytania Arbiba żądał Depretis odroczenia do chwili obrad budżetowych. Mancini odpowiada Massaremu, że dopiero co objąwszy władzę, nie może podjąć się przedłożenia aktów, których sam jeszcze nie zna. Co do wynagrodzenia wspomnionego, rząd chilijski wniósł, aby poddać tę sprawę sądowi polubownemu. Rząd porozumie się z innemi państwami w téj sprawie.

Depretis zawiadomiwszy Izbę o składzie nowego gabinetu, dodał, że nie przedłoży żadnego programu, gdyż powtórzyłby to, co już znane, ale da obraz pewnych zamiarów rządu. Przyjął on mandat do złożenia gabinetu zachęcony przez Cairoli go i innych kolegów swoich, licząc na ich poparcie. Następnie pragnąłby ukończyć reformę wyborczą. W budżety wojny i marynarki weszło podwyższenie kredytu a organizacya armii potrzebuje ukończenia. Łatwiéj dziś na ten cel przeznaczyć pozostałość z nadwyżki dochodów. Jeśli ten system utrzyma się, za dwa albo trzy lata po wydaniu 200 milionów na wojsko, postara się o polepszenie armii bez szkody ekonomicznych interesów. Depretis zaleca uchwalenie kodeksu handlowego i innych ustaw przedłożonych Izbie. Co się tyczy stosunków z zagranicą, Włochy muszą zachować miejsce swoje między wielkiemi narodami i utrwalić się na podstawie sprawiedliwości i wzajemnego poszanowania. Włochy uczynią wszystko co można, aby pogodzić obowiązki swoje pod względem swobód międzynarodowych z obowiązkami względem siebie samych. Włochy, które ostatnie weszły do koncertu europejskiego, są żywiołem porządku ekonomicznego i pokoju, utrzymywać się będą w téj roli i niczego nie żądają, prócz zaszczytnego pokoju. W końcu wyraża minister nadzieję, że znajdzie poparcie w Izbie.

Od czasu do czasu powtarzają się w Irlandyi wypadki morderstw agraryjnych albo stawienie zbrojnego oporu policyi wykonywającéj wyroki względem wypędzania z farm dzierżawców zaległych z czynszem. Te symptomata świadczą, że stan oblężenia nie jest dostatecznym środkiem dla uporządkowania stosunków rolniczych. Ale od zeszłéj jesieni ociągano się z zwołaniem parlamentu, a gdy go zwołano, to nie dla uchwalenia reformy urządzeń rolniczych, ale dla uchwalenia stanu wyjątkowego. Ustawa agraryjna nie zadawalnia ani właścicieli ziemskich ani dzierżawców i nie rychło jeszcze stanie się obowiązującą.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* naprężenie między Portą a Egiptem, datujące się jeszcze od czasu złożenia z tronu Izmaila baszy, wzrasta pod wpływem podejrzeń, obudzonych przez sprawę tuniską i łączące się z nią odkrycie tajemnych zamiarów Włoch na Tripolis. W Konstantynopolu posądzają Anglię i Francyę, że zależność Egiptu od Turcyi chcą z czasem zamienić na zależność od Europy a przynajmniéj od kilku jéj mocarstw.

Jako komisarze graniczni udali się z Aten do Konstantynopola majorowie Korpas i Ichomachos, tudzież kapitan Pournaras.

Między softami w Konstantynopolu panuje ruch niezwykły. Said basza miał odebrać list z groźbami w sprawie Midata, podpisany przez „Komitet wykonawczy internacyonalu w Konstantynopolu." W Ildyz kiosku zaprowadzono środki ostrożności; liczne patrole strzegą go na okół.

Szeik-ul-Islam wezwał muftów bułgarskich, aby politykę uznanego przez cesarza księcia Aleksandra z całych sił popierali.

Z Bukaresztu donoszą do *Pol. Corr.* że Kogolniczeano czyni wielkie zabiegi, aby politykę swą w sprawie Dunajowej narzucić nowemu ministerstwu. Ministerstwo ma być zdecydowanem wytrwać na obranej przez siebie drodze pojednawczej a gdyby większość Izby popierać miała zamiary Kogolniczeana, rozwiązać ją i odwołać się w sprawie żeglugi na Dunaju do opinii kraju, wyrażonej przez nowe wybory.

Ks. Milan zamknął d. 2 b. m. osobiście w obecności całego ciała dyplomatycznego rezydującego w Belgradzie w uroczysty sposób posiedzenia skupczyny, podnosząc ważność zdziałanych przez nią reform wewnętrznych dla wzrostu siły kraju. W dalszym toku swej mowy tronowej położył nacisk na ważność konwencyi kolejowej, traktatu handlowego z Austryą, otworzenia nowych źródeł kredytowych dla melioracyj wszelkiego rodzaju i umorzenia długów zaciągniętych w czasie wojny. Izba przyjęła mowę tronową trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje!" Nazajutrz wsiadł książę na statek parowy i odpłynął do Pesztu. Z tamtąd ma się udać do Berlina, a następnie do Petersburga.

W Lipsku pojawiła się broszura niewiadomego pióra, datowana z Warszawy, a zwrócona widocznie ku stolicy cesarstwa Rosyjskiego — nie na to atoli, aby w położeniu tak groźnem i trudnem podsuwać rady i programata, środki i sposoby wyjścia z tego położenia — ale aby przypomnieć w wyrazach jak najbardziej umiarkowanych sprawę kościoła unickiego w Polsce pod rządem rosyjskim.

Pismo to nosi tytuł: *Considérations sur l'etat de l'eglise unie en Pologne à l'occasion de l'attentat du 13 mars.*

Autor od pierwszej do ostatniej karty wypadki polityczne odnosi do zasad moralnych. Dziwi się i gorszy na wstępie obojętnością, z jaką opinia europejska, a dodaćby mógł i opinia rosyjska przyjęła „akt zbrodniczy, który po wielu wysileniach położył kres życiu cesarza rosyjskiego." „Czyliż, pyta, niesprawiedliwości wobec indywiduów, korporacyj, sumień, popełniane w imieniu bądź to rządów, bądź ludów do tyla zatarły uczucie i obniżyły poziom moralny?"

„Ruch rewolucyjny zainaugurowany w r. 1789, przeszedłszy przez wszystkie fazy, doprowadzić musiał logicznie do socyalizmu, a ostatniem jego słowem komunizm, jakkolwiek odpycha te konsekwencye sekta masońska kierowana przez ludzi wyższej inteligencyi, chcących zastąpić religię chrześciańską, religią humanitarną. Nihilizm zaś, którego sama nazwa wzbudza odrazę, mógł się tylko zrodzić w Rosyi, jako następstwo całego historycznego procesu. Jednem z głównych znamion tego ustroju było zlanie porządku świeckiego z duchownym, czyli pochłonięcie ostatniego przez pierwszy. Dogmatyzm zbawia, gdy powaga, która go ogłasza, jest boską. Dogmatyzm schizmy w rękach kleru bez misyi. potężny co do formy, może nałożyć surowy post, nawet wzniecić fanatyzm, ale nie zdolen wstrzymać od zbrodni." Wstęp ten oparty na cytowanych przez nas niedawno poglądach de Maistra o Rosyi i uzupełniający je zestawieniem faktów z bliższej epoki — kończy się pytaniem: „gdzie się zatrzyma Rosyanin, który nie zna przeszkody, a tem mniej skrupułu, wepchnięty na drogę nihilizmu? Czy staną się ci ludzie narzędziem partyi liberalnej do steroryzowania władzy i wywalczenia konstytucyi? Czy też barbarzyńcy z ducha, dzieci zgniłej cywilizacyi są przeznaczeni do zburzenia starej Europy, jak barbarzyńcy z IV wieku?«

W następnych kilku kartkach autor przechodzi do stosunku Rosyi do Polski, zwłaszcza zaś za panowania Aleksandra II. Nie waha on się przyznać błędów popełnionych, gdy cesarz Aleksander II zaczął nadawać Królestwu Polskiemu instytucye i prawa dając w zakład swego brata. „Aby osądzić człowieka, trzeba postawić się na jego stanowisku. Ale cesarz Aleksander nie umiał zachować równowagi moralnej. Zawiedziony w swych nadziejach wydał Polskę w ręce katów, dając im *carte blanche.* Podobnie jak rewolucyoniści we Francyi chcieli oni zniszczyć przeszłość: kościół, kongregacye religijne, język, wychowanie publiczne, procedurę, trybunały, warunki własności, wszystko wstrząsnęli i starali się wprowadzić we wszystkie organa straszną chorobę, która objawiała się już w Rosyi. Uczucie zemsty było tu jedyną dyrektywą rządu i przedłużyło wygnanie biskupów do lat blisko dwudziestu."

Streszczamy tu tylko główne punkta broszury odznaczającej się umiarkowaniem wyrażeń, ale niepoświęcającej żadnej zasady moralnej czy narodowej. Pismo to winnoby dojść do najwyższych sfer petersburgskich, tak jest bowiem napisane, że nie wzbudza żadnej drażliwości, a jednak przypomina wszystkie krzywdy, w tym okresie doznane i wszystkie prawa.

W trzeciej części autor przystępuje do przedmiotu, który był głównym celem pisma, do przypomnienia świeżych, trwających jeszcze prześladowań unitów. Ci już nic nie zawinili wobec rządu i cesarza, niczem nie mogli wywołać uczucia zemsty.

Laktancjusz w IV wieku chrześcianstwa powiedział, że wszyscy prześladowcy kościoła kończą śmiercią tragiczną. Historya to stwierdza. Autor wstrzymał się od przytoczenia słów proroczych Piusa IX, gdy wobec ucisku kościoła i krwawych prześladowań unitów rzekł na początku wojny wschodniej: „palec Boży dotknie prześladowcę, a jak mówi prorok pański spadnie kamień ze sklepienia i zgruchocze nogi kolosa". Przepowiednia ziściła się co do słowa w zamachu z 13 marca.

Zbyteczna nam już powtarzać za autorem znane z *Czasu*, a krwawo zapisane szczegóły mordów dokonanych w Drelowie i Pratulinie i innych epizodów srogiego prześladowania. Przypomnieć jednak warto, z przebiegu kwestyi unitów w postanowieniach rządu, że gdy odstępca Popiel udał się do Petersburga w r. 1873 odbyła się tam narada pod prezydencyą cesarza, w której brali udział W. ks. Konstanty, hr. Berg, Gromeka gubernator Siedlec, Bodżkowski gubernator Lublina, hr. Szuwałow i ks. Gorczakow. Ci trzej ostatni przemawiali za środkami łagodnymi — ale cesarz sam zdecydował sprawę i przyjął przeciwny wniosek podpisując: „niech tak się stanie."

Słowa te wystarczyły, aby popłynęło tyle krwi męczenników — ale lud wyznawca nie zachwiał się i trwa w wierności dla swej wiary do dziśdnia mimo mordów, deportacyi, pozbawiony kapłanów, nie mający znikąd poparcia. Unici nie chcieli dać wiary, aby to się działo za wolą cara — zanosili jak wiadomo prośby i protesta do Aleksandra II w 1875 r., gdy przebywał w Warszawie — a dziś taksamo protestują, odmawiając składania przysięgi wierności w cerkwiach schyzmatyckich. Nie doszedł nas jeszcze protest unitów przesłany niedawno do Petersburga, ale wiemy, że miał on tam zrobić wrażenie jako akt prawdziwie dyplomatyczny i prawny, choć wyszedł od prostaczków, którzy umieją bronić swej wiary, ale wiedzą co się należy Bogu, a co się należy cesarzowi.

Opowiedziawszy straszne wypadki podlaskie i obecny stan unitów, autor w konkluzyi stawia kilka pytań politycznych, których trafność stwierdzają ostatnie zmiany w rządzie rosyjskim.

„Czy Cesarz Aleksander III zechce nadać kartę konstytucyjną Rosyi z całym aparatem parlamentarnym, do którego niewiadomo, gdzie szukać żywiołów, lub też czy rzuci się w objęcia partyi panslawistycznej, obiecującej mu poparcie ludu, trwałość autokratyzmu i zapanowanie nad zepsutym zachodem (Aksakow). Cokolwiek wybierze, ciąży na nim obowiązek sprawiedliwości."

„Polska wobec ogromu Rosyi jest taką mniejszością terytoryalną i liczebną, a dla czegoż sprawa porozumienia ciągle zajmuje prasę rosyjską. Bo tu leży kwestya prawa, niezależna od liczby. Nie trzeba odgadywać przyszłości, ani jej przesądzać. Przedewszystkiem wyrządzcie nam sprawiedliwość, w włosnym waszym interesie, uchylcie niektóre środki ochydne — a więc odwołajcie ukaz z 10 grudnia, który odmawia Polakom katolikom tego, co kongres berliński wymógł na Rumunii, aby przyznała żydom. Potem następuje kwestya języka polskiego; trzeba zaiste obłędu, aby przypuścić, że naród zapomni swego języka, którym mówi i pisze od wieków. Nadewszystko zaś kwestya pokoju sumienia przez nadanie wolności Kościołowi katolickiemu. Nie mówcie światu o tolerancyi, gdy nasi biskupi i księża na wygnaniu, klasztory zamknięte, proboszcze internowani w parafiach i gdy przymuszacie całą ludność do zmiany obrządku i wiary, czemu ona się opiera od lat ośmiu."

„Jedność porządku religijnego z politycznym, ma być jak mówicie, przywilejem i siłą Rosyi. Ale wieluż jest u was ludzi a nawet księży wierzących w boską misyę Kościoła schizmatyckiego? Narzucacie nam gwałtem waszą religię przez ajentów bez wiary lub hipokrytów."

„Myślą stronnictwa Aksakow-Ignatiew jest rozlać zagranicą, pod sztandarem słowiańskim gorączkę, która trawi siły żywotne Rosyi."

„Sprawiedliwość dla unitów w Królestwie Polskiem! zwracamy te słowa do Cesarza, do mężów stanu, do patryotów rosyjskich: ta sprawiedliwość to wolność sumienia w obrządku, dogmacie, hierarchii, to zaniechanie natychmiastowe środków przymusowych, a okaże się, czy ta ludność, jak mówicie — powróciła dobrowolnie na łono prawosławia."

Streściliśmy główne myśli pisma, które ma raczej charakter przedstawienia, niemal memoryału dyplomatycznego niż broszury polemicznej obliczonej tylko na rozgłos w ogólnej opinii. Autorowi niechodzi widocznie o wrażenie, ale o praktyczny skutek. Stawia on zasady moralne i prawne obok faktów. Nie wywołuje żadnej kwestyi spornej, nie zapuszcza się w pytania przyszłości. Stara się w opowiadaniu krzywd i bezprawie stłumić wszelkie oburzenie, aby tem łatwiej przemówić do sumienia. Życzymy temu zacnemu pismu, aby dotarło tam, gdzie było skierowane. Głos ten przypominający gwałt trwający na unitach, ucisk kościoła katolickiego, języka polskiego, rewolucyjne prawo 10 grudnia — to jedyna i najlepsza rada, jaką dziś dać można rządom w Rosyi dla własnego ocalenia. Aby zwyciężyć nihilizm z dołu, trzeba go najpierw usunąć w systemie rządu.

MOWA

ministra skarbu Dra Dunajewskiego

miana w Izbie wyższej Rady Państwa d. 31 maja

(Według stenogramu).

Wielka doniosłość projektu, o którym wys. Izba teraz ma orzec, niech mię wytłumaczy, że nie usuwam się od obowiązku w wywodzie może nieco obszernym, acz o porze tak spóźnionej, określić stanowisko rządu JCMci względem tegoż projektu a względem wniosku komisyi. Dopełnić tego obowiązku przychodzi mi tem ciężej, ile że chodzi tu o sprawę, którą od lat, miesięcy i tygodni omawiano nietylko w obu Izbach reprezentacyi państwa, lecz wszędzie, na zebraniach rozlicznych i po dziennikach, i — jak to bywa z rzeczami ludzkiemi — bądź krytykowano i ujemnie oceniano, bądź jako właściwą przedstawiano. Powiadam, że dopełnić tego obowiązku, dziś ciężko mi przychodzi, bo niestety jestem zniewolony powtarzać rzeczy znane w tym tylko celu, aby uczynić zadość właśnie obowiązkowi względem wys. Izby.

Ustawa z r. 1869, która, idąc w kierunku niewątpliwie idealnym i godnym uznania, bądź co bądź może niedosyć liczyła się z trudnościami praktyki w państwie tak wielkiem, jak Austrya, w dalszych następstwach swych kilkakrotnie już zajmowała wysokie ciała reprezentacyjne. Przypominam tylko najważniejsze ustawy, które po niej nastąpiły. Po r. 1869 idzie ustawa z dnia 21 lipca 1871 r. o ustanowieniu komisyj; dalej ustawa z d. 15 grudnia r. 1875 o okresie, na jaki ma być ustanowiony nowy kontyngens podatkowy; następnie ustawa z dnia 20 stycznia r. 1876 o stanowisku przewodniczącego w powiatowych komisyach szacunkowych; potem ustawa z dnia 26 kwietnia r. 1879 o rozkładzie podatku od r. 1882; następnie ustawa z dnia 28 marca 1880 o prowizorycznym poborze podatku od r. 1881; nakoniec ustawa z dnia 30 marca r. 1881 o terminach reklamacyjnych — co wszystko stanowi choć niezupełny, przynajmniej jednak po części dowód, że pierwotna ustawa z r. 1869 za mało liczyła się z obawami i troskami, które już wówczas odzywały się w kołach posiwiałych mężów stanu, czy też droga, na którą wstąpiono, jest właściwa. Już wówczas zwracano uwagę, że lepiejby było poddać kataster rewizyi i w ten sposób osiągnąć tyle, ile wedle ludzkiego obrachowania osiągnąć można. Dziś atoli, gdy już tyle lat upłynęło od wydania nowej ustawy, gdy niestety, trzeba wyznać, tak znaczne łożono koszta, gdy nietylko obie wys. Izby, lecz i administracya od tak dawna zajmuje się tym przedmiotem, krytyka retrospektywna pewnie nie jest na czasie; czas owszem dołożyć wszelkich starań, by nakoniec rozwiązać zadanie, doprowadzić rzecz do końca.

O ile do rozwiązania zadania powołany był rząd cesarski, musiał, rozumie się, stanąć koniecznie na gruncie ustaw obowiązujących i z jednej strony przedłożyć obu wys. Izbom to, co do przeprowadzenia tych ustaw uznano za niezbędne, z drugiej strony atoli musiał wydać przepisy, któreby odwracały od opodatkowanych surowości może i krzywdy. Stanowisko obowiązującej ustawy było dla rządu to, że, jak to już uznała komisya wys. Izby wyższej, do ustanowienia sumy czystego dochodu powołana jest komisya centralna i że orzeczenie jej w tym względzie jest ostatecznie decydujące. Jakkolwiek różne byłyby zdania o ustawie z r. 1869, zdaje mi się, że w tem wszyscy będą zgodni, iż było to bardzo mądre postanowienie tejże ustawy, które usunęło ogólną sumę podatku gruntowego (tak jest w stenogramie i w urzędowej *Wiener Ztg*; oczywiście powinno być: sumę czystego dochodu z gruntów; *przyp. koresp.*) z pod obrad parlamentu, a poruczyło ustanowienie jej mniej licznemu, składającemu się z mężów zaufania parlamentu gronu znawców. Zaledwie wyobrazić sobie można, kiedyby się skończyła taka dyskusya o taryfowaniu i o prawdziwem obliczeniu wszystkich liczb w zgromadzeniach tak licznych, jakiemi są obie wys. Izby. Centralna zaś komisya po pracy przeprowadzonej rzeczywiście z wielkiem poświęceniem, z pilnością wyższą ponad pochwały i z rzetelną starannością doszła do ostatecznego rezultatu swego z końcem r. 1880, a rząd stanął w tej chwili wobec obowiązku wniesienia do wys. Izby ustawy o ogólnej sumie podatku gruntowego na najbliższych lat piętnaście.

Nie arkusze podatkowe już, czy też nie same już arkusze podatkowe, jak powiedział jeden z szanownych panów, wzbudziły coś w rodzaju zaniepokojenia, niechęci w wielu kołach ludności, a to z tej prostej przyczyny, że datami odnośnych petycyj, które podano do rządu, datami zebrań odnośnych, lub datami zgłaszania się deputacyj, do członków rządu możnaby dowieść, że arkusze podatkowe w ogóle nie były jeszcze gotowe, że nawet już przed ukończeniem robót przez komisyę centralną objawiały się liczne oznaki tego tak zwanego zaniepokojenia. Rząd bynajmniej nie uważał za rzecz zbyteczną dochodzić przyczyn tego zjawiska; ale nie mógł posunąć się do śmiałego wniosku, że ponieważ nadeszły petycye, ponieważ były deputacye i ponieważ odbywały się zebrania, przeto operaty komisyi centralnej koniecznie muszą być mylne. Takiego wniosku z swego stanowiska rząd wysnuwać nie może. Musiał on, jak już powyżej nadmieniłem, uważać operat komisyi centralnej za tak prawdziwy i właściwy, jak tego po ludziach wśród tak trudnych okoliczności w ogóle spodziewać się można. Iżby operat taki w ogóle mógł kiedykolwiek przyjść do skutku bez wywołania skarg, żalów lub niechęci, tej nadziei, zdaje mi się, rząd nigdy oddawać się nie mógł. Bardzo wielką część tych użaleń, jakie w sprawach finansowych zawsze bywają i jak to nigdy pewnie inaczej nie będzie, musiał przypisać okoliczności, że, jak powiedział minister pruski: *„beim Zahlen hört die Gemüthlichkeit auf"* i nikt chętnie nie płaci. I tak też wynika z zasady ustawy z r. 1869, bo już w r. 1869 oświadczył ówczesny minister skarbu wyraźnie w Izbie poselskiej, a następca jego w kilka lat potem powtórzył, że rząd nie myśli o podwyższeniu podatku gruntowego, lecz tylko o sprawiedliwym rozkładzie. A cóż można rozumieć przez sprawiedliwy rozkład, jak tylko to, że po przeprowadzeniu operacyj jedni mniej, drudzy więcej płacić będą. Gdyby bowiem wszystko pozostać miało po dawnemu, wtedy cała w ogóle ustawa i cały w ogóle operat byłyby zbyteczne.

Ponieważ atoli użalenia te pojawiły się wobec rządu i wobec publiczności, przeto trzeba było oczywiście czynić dochodzenia, czy te rozliczne skargi bądź cobądź nie mają tu i ówdzie pewnej rzeczywistej podstawy, godnej rzeczywiście uwzględnienia. Pominąwszy, że oczywiście w takim operacie, w pracy, która tyczy się tylu mil kwadratowych i tylu parcel — 15 milionów — pomyłki są nieuniknione, pominąwszy to, rząd przekonał się z rezultatu, że w niektórych prowincyach musi podwyższyć się dotychczasowy podatek gruntowy. Mogę jako przykład przytoczyć okrąg tarnopolskiej komisyi krajowej, gdzie posiadłość ziemska będzie teraz obciążona podatkiem o 80, 90, 100, 120 prct. większym. Oto przykład, że skargi i użalenia, o ile mają rzeczywistą podstawę, zdarzają się w różnych okolicach, nie w Styryi tylko.

Nie myśląc zapuszczać się w dalszą pod tym względem polemikę, muszę bądź co bądź zwrócić szanownemu mowcy uwagę, że nowy podatek dla Styryi wedle wyników robót komisyi krajowej stanowi podwyżkę o 879,000 złr., a wedle wyników komisyi centralnej o 438,000 złr. Zwracam na to uwagę, że właśnie co do Styryi, mimo że uznaję, że tam w czasach ostatnich wiele się po-

gorszyło, objaw ten jest taki, jaki przewidywano już w r. 1869 i na długo przedtem, zanim się pojawiły te użalenia na roboty szanownej komisyi centralnej. Już w r. 1869 ówczesny poseł, a dzisiejszy szanowny sprawozdawca komisyi w Izbie poselskiej sam powiedział — (str. 5590 protokółu stenograficznego): „Właśnie w Styryi ludność musi niestety być na to przygotowaną, że w porównaniu z innemi, później katastrowanemi krajami, jak np. z Czechami itd., będzie podwyższona, i dlatego bardzobym sobie życzył (zwrócony do jednego z posłów), aby szanowny poseł z Styryi nie zapewniał wyborców swoich, że dzisiejszy podatek ich wskutek regulacyi podatku gruntowego nie będzie podwyższony.“ To więc można było przewidzieć, to było nieuniknione, skoro się stanie na zasadzie lub na podstawie sprawiedliwszego rozkładu podatku, skoro wiele i różnych jest krajów koronnych w państwie z różną jakością gruntów, z bardzo różną jakością komunikacyj, z bardzo wielką różnicą sił roboczych, ludności i oświaty. W takiem państwie musi zasada, jaką ustanowiono, zasada skontyngensowania podatku gruntowego doprowadzić do owych przykrych konsekwencyj, które — nie potrzebuję pewnie powtarzać tego w tej wys. Izbie, tej warowni jedności państwa — z stanowiska państwa są tylko godne ubolewania, że wskutek takiego ustawodawstwa podatkowego poniekąd buntuje się interes jednego kraju przeciw interesowi drugiego, lub że jest pozorne lub rzeczywiste przeciwieństwo między materyalnemi interesami poszczególnych krajów.

Tego przeciwieństwa rząd, w poczuciu swojego stanowiska i swojego zadania, uwzględnić nie mógł; postawił on sobie kwestyę, jak mi się zdaje praktyczniej ze stanowiska każdego opodatkowanego z osobna, a nie ze stanowiska cząstek lub krajów państwa. Odpowiedź zaś na pytanie: dla czego uskarża się wielu opodatkowanych? — o ile skargi ich są uzasadnione, była bardzo prosta, bo dla opodatkowanego, chociażby był bardzo bogatym właścicielem gruntów, chociaż żyć będzie w najwięcej uporządkowanych stosunkach, chociażby na gruncie jego nie było żadnego ciężaru hipotecznego, nagłe przejście od podatku dziś niższego, jutro o 20, 30, 100 prct. wyższego, jest połączone z bardzo wielkiemi niedogodnościami. Nietyle wysokość podatku jest uciążliwa, ile raczej nagłe podwyższenie. Pozostaje to w bardzo prostym związku z wszelkiemi najelementarniejszemi pojęciami o gospodarstwie, albowiem każde gospodarstwo, a mianowicie ziemiańskie, wymaga stateczności rachunku swego, niepewności dosyć mając w niepewności stosunków, którym mocą przykazań bożych, jeśli wolicie, niezmiennych prawideł fizycznych, musi podlegać. Rolnik nie rozkazuje pogodzie i wpływom jej na jego gospodarstwo; chce przeto przynajmniej mieć pewny rachunek ciężarów swych, skoro i ceny płodów jego ulegają chwiejności. W tem dopatrywał się rząd, jak mu się zdaje, słusznie rzeczywistej przyczyny uzasadnionej obawy, obawy nagłego podwyższenia podatku tam, gdzie wedle wyników komisyi centralnej było niechybne, zwłaszcza, że jak to dziś już szanowny pan preopinant słusznie zauważył, ustawa z r. 1869 przyszła do skutku za czasów, gdy stosunki rolnicze w Austryi były o wiele pomyślniejsze niż teraz, gdy mianowicie także w krajach alpejskich dla ogromnego zbytu płodów żelaznych, dla rozkwitu hut żelaznych, który może nie zawsze był naturalny, ale wówczas jednak istniał, podniosły się ceny roboty i ludność wiejska mogła liczyć się z stosunkami pomyślniejszemi.

Dziś, gdy sprawa ma już być ukończona, stosunki nie są tak korzystne, nietylko w Austryi, może w całej Europie środkowej, a pomijam nawet trudności, z jakiemi w granicach państwa walczyć nam przychodzi, jak np. taryfy kolejowe. Rzecz to wiadoma każdemu rolnikowi, że konkurencya innych części świata nietylko rolnikom w Austryi, lecz w całej Europie środkowej jest bardzo niebezpieczna.

Rząd nie mógł też nieuwzględnić okoliczności, że wielka część gruntów w Austryi niestety jest obciążona niemałemi długami hipotecznemi, że przeto już z tego powodu nagłe znaczne podwyższenie podatku gruntowego pogorszyłoby może stosunki kredytowe w kraju, zmniejszyłoby wartość gruntów, a więc też kredyt hipotek.

Jakże tedy można było uczynić zadość wszystkim tym względom, a jednak spełnić obowiązek, jaki należał do rządu: doprowadzić dzieło regulacyi podatku gruntowego do pomyślnego końca? Skoro wskutek dwu ustaw z dnia 26 kwietnia 1879 r. i z dnia 28 marca 1880, prowizoryczny rozkład podatku już był przepisany, rząd nie chciał i nie mógł odstępować od tego dwukrotnie przepisanego rozkładu podatku. Zresztą będę zniewolony powrócić jeszcze do tego punktu. Rząd więc trzymał się tego, żeby sumę czystego dochodu, jaka wynikła z uchwalonych przez komisyę centralną taryf klasyfikacyjnych, wziąć za podstawę; trzymał się tego, że wobec teraźniejszych okoliczności, o podwyższeniu podatku gruntowego pomyśleć nie można, nie chcąc pokrzywdzić opodatkowanych, a więc bądź cobądź filaru państwa. Ale nie mógł sobie też zataić konieczności, że zniżenie podatku gruntowego z przyczyn łatwych do zrozumienia teraz nastąpić nie powinno. A ztąd doszedł do tego, jak mi się zdaje, naturalnego wniosku, aby tym opodatkowanym, dla których wskutek nowego podatku gruntowego powstała znaczna podwyżka, przeznaczyć 12-letni okres przejściowy, bo można przecież spodziewać się, iż za łaską Opatrzności przy pracowitości i oszczędności ludności, czeka nas w przeciągu lat 12 polepszenie stosunków ekonomicznych.

Ztąd to rząd przedstawił wys. Izbie poselskiej projekt, który taż Izba w ogólności bez wielkich zmian przyjęła. Projekt ten po trzeciem czytaniu w Izbie poselskiej dnia 1 kwietnia dostał się do wys. Izby wyższej, i oto stawamy dziś wobec uchwał Izby poselskiej, a projektu komisyi wys. Izby wyższej. Z stanowiska rządu cesarskiego nie mogę niestety zgodzić się na projekt komisyi. Przedewszystkiem niech mi będzie wolno wynurzyć wys. Komisyi i szan. panu sprawozdawcy niniejszem jawną podziękę, że kwestyę, którą już tak często i tak rozmaicie traktowano, nazwał w komisyi kwestyą, którą oceniać trzeba ani ze stanowiska politycznego, ani ze stanowiska stronnictwa, i że wyraźnie nie odmawia rządowi uznania, że w projektowanych ulgach miał życzliwy wzgląd na opodatkowanych. A teraz obowiązek każe mi pokrótce — proszę wys. Izbę o pobłażliwość — wyłuszczyć pobudki, które stawiają rząd JCMci w tem — proszę wierzyć — z pewnością nieprzyjemnem położeniu, że bezwarunkowo na wniosek komisyi wys. Izby wyższej zgodzić się nie może.

Przedewszystkiem, gdyby prowizoryum w podatku gruntowym, czy przypisanie podatku gruntowego, czy przypisanie podatków od dnia 1 stycznia r. 1881 było niezaprzeczenie rzeczywiście czemś tak niezwykle szkodliwem i niestosownem, a wszakże o tem różne mogą być zdania — wolno mi pewnie bądź cobądź zapytać, dla czego nie rzucono wszystkich tych uwag na szalę wówczas, gdy przyszły do skutku ustawy z r. 1879 i 1880, gdy obie Izby uchwalały: od dnia 1 stycznia r. 1881 zaprowadzone będzie prowizoryum w podatku gruntowym? Ale co prawda, sprawozdanie komisyi powiada: działo się to, bo czegoś innego się spodziewano; sądzono, że nie będą tak mnogie reklamacye i zaczepki przeciw istniejącemu operatowi. Otoż trudne to w ogóle zadanie uchwalać z góry na podstawie nadziei ustawę, a mianowicie zaprowadzenie prowizoryum w podatku gruntowym, a z drugiej strony nie podzielam zdania, iżby samo istnienie petycyj, użaleń i skarg już było dowodem wzruszalności pracy prowadzonej latami przez komisye powiatowe, krajowe, a nakoniec centralną. Gdyby sam moment skargi, użalenia, chociażby powtarzający się setkami i tysiącami razy, starczyć miał za pobudkę do zmienienia ustawy, do przedstawienia uchwały powołanej w tym celu i z pewnością z znawców złożonej komisyi jako wątpliwej, mylnej i wzruszalnej, wtedy, zdaje mi się, nie możnaby nigdzie przeprowadzić jakiejkolwiek ustawy podatkowej, chyba gdzieś w kraju idealnym, gdzie obywatele państwa może sami dorocznie część swego dochodu składają regularnie skarbowi w ofierze.

Gdy chodzi o te materyalne interesa, jak o zasadę skontyngensowania, gdzie każdy mniema lub przynajmniej twierdzi, że mniema: co ja płacę za wiele, to ktoś inny płaci za mało — tam występują owe subtelne pobudki psychologiczne, owe rozliczne odcienia słabości ludzkich, które słabe są pod względem własnej gotowości do ofiar, ale zawsze silne pod względem zwalczania tego, co im przedstawia się jako ciężar. Tego przeto argumentu, iż nie należy zaprowadzać prowizoryum w podatku gruntowym, bo operat komisyi centralnej z wszech stron jest zaczepiany, ja z ubolewaniem nie mogę przyjąć jako przekonywającego. To jednak byłoby mniej ważne, boć to rzecz właśnie indywidualnego zapatrywania, indywidualnego uczucia, czy się przedstawia coś jako prawdziwe, jako wzruszalne lub niewzruszalne. Ważniejszem byłoby dla mnie, co napisano na str. 3ciej sprawozdania komisyjnego *(czyta)*: „Komisya przy tej sposobności musi zwrócić uwagę, że, chociażby nie wnosiła o inne zmiany w uchwale wys. Izby poselskiej, mimo to artykuł IV tej uchwały nie nadawałby się do przyjęcia. Albowiem artykuł ten nie znosi wyraźnie przepisów artykułu III ustawy z dnia 28 marca r. 1880, i zachodziłaby wtedy sprzeczność między przepisami o ratach wyrównania podatku po ostatecznym rozkładzie podatku w artykule III pkt. *b* ustawy z dnia 28 marca r. 1880 a przepisami artykułu IV o ulgach podatkowych wedle uchwały Izby poselskiej, podczas gdy artykuł V projektu rządowego zapobiegał temu po części przynajmniej, acz w sposób trudny do zrozumienia.“

Otóż pod tym względem muszę już spełnić mój obowiązek i pomówić o tej sprzeczności wytkniętej tu uchwałom Izby poselskiej. Proszę przedewszystkiem uprzytomnić sobie różnicę między ulgami podatkowemi, które rząd projektuje dlatego, żeby stworzyć powolne, łagodne przejście do podwyżek w podatku, a wyrównywaniem podatku, które ma się przeprowadzić między ciężarem teraz prowizorycznie nałożonym a podatkiem ostatecznie przypisanym po reklamacyach. Już w ustawie z dnia 6 kwietnia r. 1879 przewidziano ewentualność wyrównania podatku po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem, a w artykule III ustawy z dnia 28 marca r. 1880 całkiem ściśle unormowano sposób tego wyrównania. W czem jednak wychodzono z zasady, że opodatkowany opłacać będzie od dnia 1 lipca r. 1882 podatku gruntowego całą kwotę sprostowanej powinności swej bez wszelkiej ulgi. Tę to różnicę, zdaje mi się, szanowna komisya przeoczyła. Artykuł III — powiada komisya — nie jest wyraźnie zniesiony. Ale też nie potrzeba go znosić; doniosłość jego przez projekt rządowy i przez uchwały Izby poselskiej zmalała znacznie, albowiem nowy projekt nie mówi o bezwarunkowem spłaceniu całej sprostowanej kwoty podatkowej, lecz nadaje opodatkowanym ulgi na wypadek, że ostatecznie wymierzony podatek gruntowy przewyższałby powinność podatkową z r. 1880 o 10 prct. Wyrównanie przeto, jakie przewiduje artykuł III ustawy z dnia 18 marca r. 1880, będzie zredukowane do bardzo drobnej miary; nie jest tylko zupełnie usunięte. Artykuł III ustawy z r. 1880 jest teraz zmieniony co do terminu, od którego wyrównanie ma się rozpocząć, a to prawomocną już ustawą z dnia 30 marca r. 1881 w artykule V. Przy ustanawianiu tego tedy terminu, które przecież już na mocy istniejącej ustawy ma nastąpić, będzie można mówić o sposobach zmian.

Nie mogę przeto przyznać, iżby zachodziła sprzeczność między przepisami o ulgach podatkowych a o wyrównaniu podatku. Ulgi są nadane artykułem IV nowego projektu, a wyrównanie podatku jest określone w ustawie z dnia 30 marca r. 1881, którą co do terminu się uzupełni. Uzupełnienie ku tej stronie, jako też pod względem innych wyjątków z pod przepisów artykułu III można przecież pozostawić na później, skoro o wyrównaniu będzie można mówić, gdy postępowanie reklamacyjne zupełnie będzie ukończone. Wtedy będziemy mogli poznać obie liczby, pomiędzy któremi wyrównanie ma nastąpić. Inna co prawda byłaby kwestya, gdyby teraz chodziło o zasadę wyrównania. Przypominam sobie, że szanowny pan, dziś sprawozdawca, w r. 1879 zaś jeszcze członek Izby poselskiej, zamanifestował się wówczas jako przeciwnik tej zasady i dlatego, jeśli go dobrze zrozumiałem, w projekcie, który teraz przekazano wys. Izbie do decyzyi, zupełnie wyeliminował z artykułu III zasadę wyrównania. Na to nie mógłbym się zgodzić, bo byłoby to połączone z wielką szkodą dla skarbu.

A dalej jest w sprawozdaniu komisyi postanowienie, na które rząd również żadną miarą zgodzić się nie może. Jest to postanowienie o przyszłym zakresie działalności komisyi centralnej, co także nie pozostaje w bezpośrednim związku z właściwą kwestyą, o którą tu chodzi. Ale komisya wys. Izby wyższej uchwaliła komisyi centralnej poniekąd poruczyć nowy zakres działalności, a to w artykule V, który porucza komisyi centralnej także ostateczne orzeczenie o kwestyi klasyfikacyi. Proszę atoli zważyć, że dla tej sprawy ustawą już jest przepisane orzeczenie komisyj krajowych. Dwadzieścia i cztery mamy w Austryi komisyj krajowych; dla każdej przeznacza ustawa trzy miesiące czasu do pracy. Otóż gdyby komisya centralna, jak projektuje komisya wys. Izby wyższej, miała być powołana do ponownego w tym względzie ostatecznego orzeczenia o wszystkich tych operatach, wtedy nie można żądać od komisyi centralnej, aby potrzebowała mniej czasu dla każdego operatu od każdej komisyi krajowej. Trzy razy 24 czyni 72 miesiące, w których komisya centralna ukończy swą pracę, czyli przedłużylibyśmy wogóle dzisiejszy pod każdym względem szkodliwy, bo niepewny stan rzeczy na czas całkiem nieokreślony.

Wypada mi wspomnieć jeszcze o postanowieniu, mocą którego komisya sama się przyłączyła do tych idei, które rząd przedłożył wys. Izbie poselskiej, mianowicie co do ulg. „Pod względem tych ulg — powiedziano w art. I. ustępie 3cim — postanawia się już teraz, żeby wskutek nich podwyżka podatku w pierwszym roku nowego rozkładu nie przenosiła dotychczasowej powinności podatkowej o więcej, jak o 10 prct.“ i t. d. Zdawałoby mi się, że w tym względzie, skoro się już przyjmuje zasadę, iż ulgi są konieczne, projekt rządowy, a względnie uchwała wys. Izby poselskiej, więcej się zaleca. Gdy się komuś z stanowiska ustawodawczego, a więc opodatkowanemu, wogóle ulgi nadać uważa za rzecz konieczna — a rząd tak uważa — to mu się daje zaraz, a nie zbywa się go obietnicą na przyszłość. Tej obietnicy na dwa lata naprzód danej w ustawie, która należy do rzędu tych ustaw o podatku gruntowym, które począwszy od r. 1869 tak często już były zmieniane, poprawiane i znoszone i znów do życia powoływane, tej obietnicy z stanowiska ustawodawczego nie możnaby dotrzymać, skoro przecież każdy, kto uczestniczy w wzniosłem dziele ustawodawstwa, wychodzi z tego życzenia, aby ludność z całą ufnością zwracała się ku takiej obietnicy. Uchwały Izby poselskiej zaraz zaprowadzały ulgi, ale ta uchwała nie, chociażby się chciało mniej przypisać jej wartości, moment więcej idealny, jeszcze drugie znaczenie, którego dotknął się już szanowny mój preopinant. Tym, którym teraz przypisane być mają większe ciężary, przyzwala Izba poselska z inicyatywy rządu ulgi, podczas gdy, jak już wspomniano, dla Czech, Dalmacyi, Krainy, Istryi, Szląska i dla niektórych części w innych krajach także — tak mianowicie są w Gross- Enzersdorf i w okolicach winnic opodatkowani, którzy mniej płacić mają, i tak samo w Styryi, boć to wszystko nie wedle krajów tylko się rozgranicza — nastaną obniżki, które wedle uchwał Izby poselskiej zaraz dostaną się opodatkowanym. Ta jest różnica.

Ale otóż w sprawozdaniu wys. komisyi na str. 6 jest twierdzenie *(czyta)*: „Dla tych opodatkowanych, którzyby wskutek prowizoryum natychmiast i często w bardzo znacznej mierze większy ponosić musieli ciężar, usunięte jest niebezpieczeństwo, iżby musieli opłacać podwyżkę podatku“. Śmiem temu zaprzeczyć. W bardzo znacznej mierze prowizoryum na nikogo nie nałoży większego ciężaru, gdyż wedle uchwał Izby poselskiej ma się opłacać co najwięcej 10 proct., nie ponad 10 prct., a wtedy nie można powiedzieć, że to jest bardzo znacznie większy ciężar. A dalej powiedziano w sprawozdaniu *(czyta)*: „Ci opodatkowani, którym ma się dostać w przyszłości obniżenie powinności podatkowej, otrzymają to obniżenie co prawda nie zaraz. Ale powinni też zważyć, że chodzi właśnie o podatek repartycyjny, którego ile sami w przyszłości mniej płacić będą, tyle więcej opłacać będą musieli przy niezmienionej ogólnej sumie podatku gruntowego ich współobywatele i współzawodowcy“. Co do mnie, nie zdaje mi się, iżby to była niepłonna nadzieja, że opodatkowani zważą to i znajdą w tem pociechę. Albowiem różnica jest ta: Ci opodatkowani, którzy dziś w petycyach i użaleniach swych utrzymują, że ta powinność podatkowa dla nich jest o wiele większa, niż rzeczywiście być powinna, stoją dziś tylko na stanowisku twierdzenia. Twierdzenie może być słuszne, ale gdy obejrzymy się w życiu praktycznem, trzeba będzie przyznać, że może też być zupełnie bezzasadne. Samo jednostronne twierdzenie opodatkowanego nie może przecież mieć wpływu decydującego na ustawodawstwo, które powinno śledzić. Ci zaś opodatkowani, którzy na mocy ustawy uchwalonej już przez obie wys. Izby wiedzą, że ich czeka obniżka, nie stoją już na tej samej, lecz na podstawie niewątpliwie już o wiele pewniejszej; albowiem opierają swoje żądanie o obniżenie podatku na operatach komisyi centralnej, najwyższego ciała, jakie ustawą do orzeczenia tego jest powołane. Ci więc żądają swego prawa, owi zaś drudzy podnoszą skargę. Ztąd też nie wydaje mi się rzeczą stosowną, żeby teraz, gdy legislatywa sama już powiedziała: od dnia 1 stycznia r. 1881 już rozłożony będzie nowy podatek gruntowy, i gdy wskutek tej ustawy administracya pracuje w najlepsze, aby każdego opodatkowanego zawiadomić, czy ma płacić mniej, czy więcej, gdy przeto wielu już dokładnie wie, o ile mniej na r. 1881 płacić mają — nie wydaje mi się rzeczą stosowną, żeby teraz przychodzić im z tą pociechą, że za to inni nie będą natychmiast w podatku podwyższeni.

Takie oto było stanowisko rządu, i dla tego rząd nie może zgodzić się na projekt komisyi.

Jeden z szanownych panów preopinantów pod koniec wywodów swych na rzecz komisyi porównywał wnioski komisyi z uchwałami Izby poselskiej. Otóż i ja pozwalam sobie uczynić porównanie. Była w tem strona polityczna, jeśli mi ją tak nazwać wolno, i finansowa. Prawda, i powtórnie to z wdzięcznością uznaję, że wys. komisya i szan. pan sprawozdawca traktował tę sprawę jako daleką od wszelkiego interesu politycznego i interesu stronnictwa; trzeba jednak brać wzgląd nietylko na to, co się dzieje w rozprawach wysokiego ciała ustawodawczego, z jakiego stanowiska każdy z panów przemawia, lecz trzeba także, zdaje mi się, zawsze brać wzgląd na to, jaki wpływ rozprawy takie wywierają na wszelkie, liczne koła w ludności.

Rzecz to wiadoma, że już od jesieni roku zeszłego wytaczane są użalenia i skargi na operaty o podatku gruntowym; rzecz to także bardzo dobrze wiadoma, że czyniono najrozmaitsze wysiłki, aby powstrzymać całą regulacyę podatku gruntowego, zwlec ją i osiągnąć rezultaty, o których przy sumiennem zbadaniu każdy musi sobie powiedzieć, że są prawdziwe. Ruch ten trwał przez czas długi; nie myślę tu śledzić, bo i to było przedmiotem dyskusyi w wys. Izbie, czy on był zupełnie sam z siebie i naturalny. Nie myślę twierdzić, że on nie obejmował może po części innych także żywiołów i momentów. Faktem jest, że był ruch wielki. Jeśli już każdy rząd ma obowiązek brać wzgląd i zważać na usposobienie umysłów w tych lub owych sferach ludności, cóż powiedzieć tedy o rządzie w Austryi, gdy chodzi o stan umysłów ludności rolniczej, wielkiej masy tych, którzy ponoszą największe ciężary z krwi i mienia, a na których ostatecznie polega nie tylko teraźniejszość, lecz i przyszłość monarchii? Rząd bardzo uważnie śledził ten ruch, by obserwować doniosłość jego, cele, drogi i środki, jakich się schwycić uznano za rzecz konieczną, aby się stało zadość właśnie pewnym tendencyom. W projekcie, który rząd J. C. Mości wniósł do wys. Izby poselskiej, rząd wedle najlepszej wiedzy i woli zaproponował te ulgi i zwolnienia, jakie wogóle mogłyby uczynić zadość słusznym skargom. Od czasu, gdy po długiej, mozolnej pracy w komisyi Izby poselskiej, po długich, mozolnych rozprawach w samejże Izbie poselskiej stanęła chociaż nie pewność, przynajmniej jednak prawdopodobieństwo, iż rzecz skończy się w ten sposób, ruch ten ustał też prawie zupełnie i co najmniej w znacznej części nastał spokój. Dla czego? Bo nic nie zaniepokaja tak bardzo, jak niepewność i niestanowczość i nic nie pobudza tak bardzo do ustawicznych skarg i użaleń, jak nadzieja zyskania jeszcze tego lub owego. Gdy zaś to, co osiągnąć można, jest ujęte już w pewne granice, w formę ustawy, wtedy każdy podda się ustawie i chwyci się sposobu, jaki nastręcza sama ustawa, sposobu reklamacyi.

Szanowny mówca, który drugi z kolei głos zabrał, powiedział, że ta zmiana nic nie zaszkodzi, że nie może zajść nowe zaniepokojenie. Ja nadziei tej nie podzielam. Nie można przecież nie widzieć prawdopodobieństwa, że gdyby wysoka Izba nie przyjęła wniosku wys. komisyi, przedmiot ten musiałby naturalnie wrócić raz jeszcze do Izby poselskiej. Nie pozwalając sobie jakiegokolwiek sądu o przyszłych uchwałach wys. Izby wyższej, mniemam, że mogę przynajmniej powątpiewać, iżby uchwały Izby poselskiej, zapadłe 230 głosami, natychmiast porzucić, a przyjąć zechciano uchwały wys. Izby wyższej. Możeby przyszło do skutku coś trzeciego, coś nowego, a czyż zdaje się wam, że powtórne powracanie sprawy z Izby do Izby nie wywiera wpływu także na zewnątrz na ludność, która mniej jest wykształcona i nie zna się na subtelnych między ustawami różnicach, i że ludność nie mogłaby oddać się jeszcze nadziei, iż wszystko się zmieni, skoro obie wys. Izby nie są zgodne? Czyż to nie będzie przyczyną zaniepokojenia? Pozostawiam to sądowi i mądrości wys. Izby.

Wracając atoli do porównania, mniemam, że mam za sobą pewne prawdopodobieństwo, gdy twierdzę, iż ku tej stronie porównania między uchwałami Izby poselskiej a wys. komisyą w tem szukać należy, że Izba poselska uczyniła stanowczy krok naprzód, by dojść do pożądanego celu do zakończenia operacyj i do przeprowadzenia ich w ramach ustaw obowiązujących, gdy tymczasem komisya Izby wyższej przez zniesienie prowizoryum, które dwukrotnie — powtarzam — dwoma ustawami, z r. 1879 i 1880, uchwalono, uczyniła krok wstecz i tem samem wbrew woli i wbrew najlepszym zamiarom swym, ale mojem, może mylnem zdaniem, stworzyła w ludności możność nowego zaniepokojenia, nowych dyskusyj i nowych petycyj.

Pod względem finansowym także czyniono porównanie, porównanie, które tem więcej wziąłem sobie do serca, ile że szanowny preopinant przez długi szereg lat zajmował się właśnie administracyą i naczelnem kierownictwem finansów austryackich, a ja naturalnie przyznać mu muszę dokładną znajomość austryackich stosunków i względów. Otóż podobało się JE. powiedzieć, że nie pojmuje, jak minister skarbu, któremu się daje o dwa miliony więcej, może temu się opierać. Co się tyczy liczby, prawda to że całkiem ścisłego obrachunku ubytku chwilowo jeszcze sporządzić nie można. Ale niestety wszyscy już ministrowie skarbu, nie teraźniejszy tylko, muszą w bardzo wielu pracach swych ograniczać się na obrachunkach prawdopodobieństwa. Proszę wys. Izbę uwzględnić, że cała ogólna suma podatku gruntowego, tak dotychczasowa, jak nowo zaprojektowana, wynosi 37½ miliona, że atoli żadnego roku jeszcze 37½ miliona nie wpłynęło. Obie wys. Izby preliminowały zawsze 36½ miliona w każdym razie mniej niż wynosi przypisany podatek, bo się wie, że nie wszystko wpłynie. Wiadomo to z doświadczeń z lat poprzednich. Wedle obrachunków przedsięwziętych w ministerstwie skarbu których szczegółami nie śmiem naprzykrzać się wys. Izbie, mogłoby co prawda — mówię umyślnie: mogłoby zdarzyć się, że gdyby uchwały wys Izby poselskiej zyskały prawomocność, podatek gruntowy w roku następnym wynosiłby 35 milionów. Jeśli przeto JE. powiedział, że nie pojmuje, jak mogę opierać się tym dwom milionom, natenczas trzeba mi nasamprzód zmazać te dwa miliony, bo chodzić może co najwięcej o półtora miliona.

Ale jest drugi jeszcze moment, który jak mniemam bardzo wart uwzględnienia, a mianowicie: Zaległości które z podatku gruntowego należą się jeszcze skarbowi, wynoszą — zazwyczaj suma ta jest zawsze jedna i ta sama — obecnie przeszło cztery miliony. Rzecz to wiadoma, że przypisanie i upominanie niezawsze skutkuje, i że mimo wszelkich skarg administracya finansowa w rzadkich tylko wypadkach może chwycić się ostatecznego środka, egzekucyi. Dla czego zaległości są tak znaczne? Wedle wszelkich wyjaśnień, któreśmy otrzymali, największą część zaległości przypisać trzeba tej przyczynie, że w wielu okolicach Austryi, mianowicie zaś w Czechach, Krainie, Istryi, po części w Styryi, Korutanach i Gorycyi bardzo wiele gruntów zaliczono do klas wyższych, które do nich nie należą. Temu zaprzeczyć nie można. Wskutek odpowiadających zapatrywaniom rządu rezultatów komisyi centralnej wiele gruntów należących do pierwszej klasy są do niej zaliczone, inne jednak przeniesione do klasy niższej. Gdzie zachodzi lepszy i odpowiedniejszy rozkład podatku — rzecz to znana — tam zaległości są drobne. Na tej podstawie rząd ma, nie mówię pewność, ale prawdopodobieństwo, że wskutek zaprowadzenia tego nowego podatku gruntowego zmniejszą się zaległości, i dla tego ubytek nie jest tak wielki.

A teraz proszę pozwolić mi odpowiedzieć na pytanie, dla czego jesteśmy za ulgami. Wychodzę z tego skromnego zapatrywania, że w rządzie, który urząd swój należycie sprawuje, podział pracy jest wprawdzie konieczny, bo z słabości natury ludzkiej wynika, że jeden człowiek wszystkiemu podołać nie może, i tak powstają wydziały. Rząd zaś tak wielkiego i czcigodnego państwa, mianowicie monarchii, która stanowi całość, jedność, a w szczególności każdy minister musi w miarę całych sił, zawsze mieć na oku całość dobra państwa, a nietylko specyalne, odpowiadające jego wydziałowi czynności. Gdyby to minister skarbu był tylko kasyerem państwa, nie miałby naturalnie co odpowiedzieć na taki zarzut, że otrzymamy jeszcze dwa miliony na dwa lata; gdy atoli ma jeszcze zaszczyt być członkiem rządu cesarskiego, musi uwzględnić, że samo ściąganie, samo obstawanie przy dawnym stanie rzeczy, chociażby już nie dającym się uzasadnić, lękliwość przed nadaniem ulgi, przedstawia się może na chwilę jako gospodarstwo lękliwe i oszczędne, ale na przyszłość jest to raczej wszystkiem innem, tylko nie dobrą polityką finansową. *(Brawo z prawicy!)*.

Gdy jednak minister skarbu, nie on sam, lecz cały rząd JC. Mości domaga się, by wskutek zbyt dobrze znanego smutnego położenia tak wielu kół w Austryi trudniących się rolnictwem, obecnie podwyższenie podatków działo się tylko stopniowo, aby zaś tym, którym obniżenie już teraz się należy, nie powstrzymywać go już dłużej, wtedy zdaje mi się, że rząd prowadzi dobrą na przyszłość politykę finansową, bo mniema, że chwilowe ulżenie ludności ciężaru nie wypędzi z państwa tego miliona czy dwu milionów, lecz że podwyższony dochód z podatków, który nie dostaje się państwu, w ręku opodatkowanych może posłużyć jako zaczątek oszczędności, jako grosz na ulepszenie gospodarstwa lub na spłacenie cząstki długu lichwiarskiego. Kto nie zwątpił o czynności, o pracowitości i oszczędności w ludności, komu się nie zdaje, że wszelakiej ulgi podatkowej trzeba unikać, ten przyzna, czego zresztą dowodzi historya finansów państw innych na każdej karcie, że bardzo często chwilowa ulga przynosi w przyszłości właśnie bezpośrednią korzyść finansom państwa.

Z tego wychodząc stanowiska, nie mógł też minister skarbu jako taki nie powodować się względami natury ekonomicznej i z całego serca też zgodził się na ten wniosek rządu. Gdyby więc wys. Izba przyjęła uchwały komisyi za swoje, rząd obawiałby się nowego, pewnie nieograniczonego na najbliższą przyszłość przewleczenia sprawy. Zważywszy jeszcze, że ustawa finansowa w bezpośrednim pozostaje związku z uchwałami wys. Izby w tej sprawie, rząd oczywiście z tego także stanowiska, a nie z tego tylko, które określić już miałem zaszczyt, musi lękać się tylko złych skutków dla dobra państwa; i dla tego wys. Izba nie weźmie pewnie za złe, że, lubo z sprawy tej nie uczyniono kwestyi wiążącej stronnictwo, czuję się jednak w obowiązku imieniem rządu JCMości oświadczyć, że rząd nie może przyjąć odpowiedzialności za skutki, któreby wynikły z przyjęcia uchwał zapadłych w komisyi. Pozostawiam mądrości wys. Izby sąd o motywach za i przeciw, ale nakoniec pozwalam sobie prosić jak najusilniej o przyjęcie uchwał Izby poselskiej. *(Huczne brawo! z prawicy)*.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 3 czerwca.

(*A*) Jak słychać z pewnością, jutrzejsze posiedzenie Izby wyższej będzie ostatniem przed wakacyami, jutro bowiem nastąpi urzędowe odroczenie Rady państwa. Gabinet musi mieć ważne powody, skoro zrzeka się załatwienia wielu jeszcze bardzo pilnych spraw, jak n. p. kolei transwersalnej, kolei zachodniej, ustawy o uniwersytecie pragskim i t. d. Powody te wyłuszczy inny wasz korespondent, przebywający obecnie w Wiedniu. Głównym atoli powodem jest okoliczność, że znużenie w obu Izbach było i jest tak powszechnem, iż trzeba było nadludzkich prawie wysileń i zabiegów, aby dotąd zatrzymać deputowanych i członków obu Izb Rady państwa. Pomimo politycznego naprężenia umysłów i skorej gotowości do walki, zwłaszcza ze strony opozycyi, wszyscy jak zbawienia oczekiwali odroczenia i powrotu do siedzib domowych. Rzecz to smutna, że tyle spraw ważnych zostaje w zawieszeniu, ale będzie to nauką bardzo dobrą dla gabinetu i dla stronnictw, aby na przyszłość oszczędniej szafować czasem i z góry obmyśleć plan i podział pracy parlamentarnej. Jutro jeszcze do żwawej może przyjść utarczki w Izbie wyższej w sprawie kredytu, jakiego rząd domaga się na cele uniwersytetu czeskiego w Pradze. Ustawa ta przyjdzie bowiem pierwej pod obrady, aniżeli samo przedłożenie o utworzeniu uniwersytetu. Jest to poniekąd anomalia, wynikająca z pośpiechu i nawału czynności Izby deputowanych w dniach ostatnich. Nadto wiadomo, że w komisyach Izby wyższej, gdzie góruje opozycya, wszystko idzie na przekor, a przedewszystkiem strasznie powoli, z widoczną chęcią utrudnienia lub pokrzyżowania najlepszych zamiarów gabinetu hr. Taaffego.

Fakt, że minister Dr. Ziemiałkowski zastępował ministra oświaty barona Conrada, stał się źródłem najmylniejszych pogłosek. Minister Ziemiałkowski zastępował już z kolei wszystkich prawie ministrów, a mimo to pozostał zawsze niezmiennie na swem stanowisku. Zbyteczna nadmienić, że i tym razem tak będzie. Omijając, że o ustąpieniu p. Conrada nikt tu seryo nie mówi, to nawet ze stanowiska polskiego nikt pragnąć niemoże, aby Polak objął tekę ministra oświaty, lub aby trzeci Polak wszedł do gabinetu. Taka chwilowa przewaga żywiołu polskiego w gabinecie byłaby nieusprawiedliwioną i mogłaby złe mieć następstwa, choćby tylko ze względu na odpowiedzialność, połączoną z podobną przewagą. Na porzucenie zaś pozycyi ministra dla Galicyi w kraju nigdy się nie zgodzą, o czem zresztą nikt nie myśli. Jak więc widzicie, dość jest powodów, aby być przekonanym, że pogłoski o przyszłej roli p. Ziemiałkowskiego niemają żadnej podstawy. Pogłoski dotyczące w dziennikach wiedeńskich pojawiają się zresztą li tylko w tym celu jasnym, aby podburzać Niemców przeciw gabinetowi, który się o to posądza, jakoby miał zamiar rozdawać teki między samych Polaków.

Paryż 29 maja.

(+) Po odniesionem zwycięstwie w reformie wyborczej (skrutynium list) Gambetta pojechał zbierać wawrzyny, a raczej przygotowywać pole do zbliżającej się kampanii przyszłych wyborów. Miasto rodzinne Cahors w departamencie Lot doznało tego zaszczytu, że wybrał je za miejsce manifestacyj i deklaracyj przedwyborczych. Do Cahors wyruszył za Gambettą cały zastęp korespondentów, a przyznać trzeba, że sprawozdania dzienników konserwatywnych i opozycyjnych robią z tej wycieczki więcej hałasu niż organa oportunizmu republikańskiego. Nie udaje się *Figarowi* chęć

ośmieszenia Gambetty, a każdy nowy pamflet dla dyktatora, przyszłego cezara, jest nową reklamą.

Miasto Cahors i departament Lot, choć wydał Gambettę, nie słynie z usposobień republikańskich; owszem, ludność wiejska dzieli się tam na rojalistyczną i imperyalistyczną, a odznacza się spokojem i przywiązaniem do religii. Przesadne owacye, jakiemi powitano prezesa Zgromadzenia narodowego, miały charakter małomiasteczkowego pochlebstwa i republikańskiego dworactwa dla wielkiego człowieka, który tutaj się urodził. Do najwyższego stopnia niesmaczne są opisy tych owacyj. Gambetta w Cahors wypowiedział trzy mowy, jedną przy odsłonięciu pomnika dla poległych w wojnie 1870 r., drugą podczas bankietu, trzecią przy rozdawaniu nagród na wystawie rolniczej; w pierwszej pochlebiał wojsku, w drugiej mieszczaństwu, w trzeciej ludności wiejskiej. Zachodzą pewne sprzeczności między temi trzema filipikami, i tak przy pomniku piętnował dosadnie błędy drugiego cesarstwa, na uczcie zaś łagodził ostre wyrażenia ze względu na przewagę bonapartystow w departamencie. W ogóle jednak ton tych trzech mów był o wiele umiarkowańszym, niż bywa zwykle. Zauważano, że mniej mówił o republice a więcej o demokracyi, że nie uraził jednem słowem uczuć religijnych, jak to zwykł czynić, że wracając się do warstw rolniczych, kładł nacisk na ich doniosłość w organizmie narodowym i potrzebę uwzględniania ich uczuć i interesów. To wszystko *ad captandam benevolentiam*, ale zarazem może jest oznaką pewnego zwrotu nie tylko przedwyborczego, bo Gambetta mając skrutynium z list w ręku, czy przyjmie władzę lub nie, będzie miał taką przewagę w Zgromadzeniu narodowem, że będzie musiał tamować silniej zapędy radykalne. Już dzisiaj wydał hasło swym przyjaciołom, aby występowali w obronie instytucyi senatu przeciw wnioskowi Barodeta, choć był niedawno tak silnym przeciwnikiem tej instytucyi i systemu dwuizbowego. Po ekspedycyi do Tunisu, która bądź co bądź powiodła się, a była także przeważnie manewrem przedwyborczym. Gambetta parafrazował w Cahors pamiętne słowa Napoleona III, stawiając hasło: *la république c'est la paix*.

Odbył się w Paryżu kongres katolicki pod przewodnictwem senatora Chesnelong, na którym przyszło do porozumienia co do stanowiska wobec wyborów. Głównym tu szkopułem była znów ta kolizya, jaka dzieli dziś katolików we Francyi, co do rozdziału lub z solidaryzowania kwestyi religijnej z kwestyą monarchiczną. Dla duchowieństwa sprawa ta jest już rozstrzygnięta, a wobec stanowiska przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, wobec kilkakrotnych oświadczeń Ojca św., nie pozostaje żadna tu wątpliwość. Większość też biskupów idzie zgodnie z arcybiskupem Czackim i niedozwala używania sztandaru kościelnego do zabiegów stronnictwa monarchicznego. Rozdział tych dwóch spraw jest zgodny z doktryną kościoła i i koniecznym dla obrony jego swobód, już i tak bardzo naruszonych. Rzecz inna dla ludzi świeckich: dla nich nie tak łatwo przeprowadzić ten rozdział i opuścić sztandar monarchiczny, przy którym stali przez kilka generacyj. P. Chesnelong niedawno powrócił z Rzymu, gdzie miewał częste posłuchania u Ojca Śgo. Stanął on więc rozjemcą na kongresie katolickim między dwoma obozami tych, którzy pierwej mówią: Król, — a tych, którzy najpierw baczą o to, aby uratować charakter chrześciański narodu i mniej niż wątpliwej sprawie dynastycznej nie oddawać kościoła na większe jeszcze pognębienie. P. Chesnelong w mowie swej umiał tak rzecz postawić, że się wyznał zwolennikiem zasad monarchicznych, nie wyparł się hr. Chamborda — a jednak programu wyborczego nie oparł na idei restauracyi, ale przedewszystkiem na spełnianiu tego, czego obecne położenie wymaga dla obrony wolności sumienia i swobód Kościoła. Czynią się obecnie zachody, aby na podstawie programu p. Chesnelong doprowadzić do zgody i unii wszystkie odcienia katolickie, czy należą do świata monarchistów, czy do świata imperyalistoskiego, czy wreszcie przechylają się ku republice. Bodajby ta unia niezawiodła i w walce wyborczej zaważyła na korzyść zasad chrześciańskich.

N. Pan udzielił oficyałowi krakowskiego sądu wyższego Janowi Udryckiemu, uznając jego zawsze gorliwą i chwalebną służbę, złoty krzyż zasługi; Tomaszowi Prusakowi zaś, woźnemu tegoż sądu, srebrny krzyż zasługi, uznając jego obowiązkom wierną służbę.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Wincentego Pola z Brzozowa do Kolbuszowy, oraz przeznaczył prowizorycznego koncypistę Namiestnictwa Juliusza Zulaufa do służby przy starostwie w Brzozowie.

Krajowa dyrekcya skarbu mianowała poborcami podatkowymi kontrolorów: Aleksandra Grudnickiego, Teodora Mieszkowskiego, Michała Zalewskiego, Ludwika Sienkiewicza, Aleksandra Lewickiego i Władysława Baranieckiego; dalej kontrolrami podatkowymi adjunktów podatkowych: Karola Rupprechta, Józefa Lochockiego, Franciszka Praszałowicza, Kazimierza Struzika, Zygmunta Sokulskiego, Sabina Lewickiego, Karola Gailhofera, Franciszka Lichonia, Józefa Brzezińskiego i Kazimierza Stankiewicza; wreszcie adjunktami podatkowymi: sierżanta rachunkowego 45 pułku piechoty Jana Ergietowskiego, tudzież praktykantów podatkowych: Władysława Kirchnera, Józefa Szymańskiego, Felicyana Chrząszczyńskiego, Stanisława Konasiewicza, Józefa Schumachera, Bolesława Michałowskiego, Władysława Matkowskiego, Michała Burkę, Alojzego Wrzaka, Władysława Wahna, Antoniego Łazoraka, Władysława Waltenbergera, Michała Cyża, Teofilakta Jamińskiego, Kazimierza Kochanowicza, Józefa Cendrego, Konstantego Rojeckiego, Michała Klukiewicza, Stanisława Borysiewicza, Dimitra Biłasa, Wojciecha Patrynę, Antoniego Konopkę w stałym, zaś Jędrzeja Kopacza, Józefa Kuzię i Bogusława Kucharskiego w prowizorycznym charakterze.

Sprawy krajowe.

Pielgrzymka do Rzymu.

Odezwa.

Zgodnie z życzeniem i wolą Ojca Świętego Leona XIII, wybierają się Słowianie z różnych krańców swéj ziemi w pobożnéj pielgrzymce do Rzymu, aby tamże w uroczystość apostołów Słowian śś. Cyryla i Metodego, złożyć u tronu papieskiego hołd synowski i dać wyraz publiczny przywiązaniu swemu do Stolicy Apostolskiéj.

W pielgrzymce téj wezmą także udział Polacy z Galicyi. Życzeniem naszem jest, aby i dyecezya tarnowska miała u tronu Ojca Świętego swoich reprezentantów. Dla tego też niniejszem gorąco zachęcamy P. T. braci kapłanów i lud wierny do czynnego udziału w pielgrzymce, do podpisywania adresu i zbierania składek na rzecz Świętopietrza, które jakkolwiek drobne i małe, jeżeli tylko z ochotnego popłyną serca, będą wyrazem naszéj wierności i niczem niezachwianéj jedności, która nas łączy z Namiestnikiem Jezusa, papieżem rzymskim.

Wielebny X. proboszcz po stosownem pouczeniu ludu o celu i znaczeniu pielgrzymki, zachęci do podpisania adresu i takowy wraz ze składką na Świętopietrze przyśle do konsystorza naszego najpóźniéj do 12 czerwca 1882.

Z Konsystorza biskupiego
W Tarnowie d. 27 maja 1881.

Józef Alojzy **biskup.**
X. *Stanisław Walczyński* **kanclerz.**

Sprawy monarchii.

(Ustawa przeciw lichwie). Podajemy dosłowny tekst ustawy przeciw lichwie:

§. 1. Kto przy udzielaniu lub prolongowaniu kredytu wyzyskuje przez to lekkomyślność, albo też znane mu przymusowe położenie, słabość umysłową, niedoświadczenie lub wzburzenie umysłowe pożyczającego, iż każe bądź na rzecz własną, bądź trzeciej osoby przyrzekać lub robić ustępstwa majątkowe, które jako wygórowane sprowadzić lub przyspieszyć mogą ruinę ekonomiczną pożyczającego — staje się winnym wykroczenia i ma być ukarany ścisłym aresztem od jednego do trzech miesięcy i grzywną od 100 do 500 złr.

Winnym staje się takiej samej karygodnej czynności i takiej samej podlega karze każdy, kto nabywa, dalej pozbywa lub podnosi roszczenie o należność, co do której wiadomem mu jest, że powstała w sposób wyżej wyszczególniony.

§. 2. Gdyby celem osłonięcia jednej z wyszczególnionych w §. 1 umów został zawarty układ pozorny lub sporządzony dokument, zawierający nieprawdziwe okoliczności, albo gdyby zostały uzyskane co do nieistniejących jeszcze pretensyj orzeczenia sądowe (wyrok, nakaz płatniczy, mandat) ugoda sądowa albo wyrok polubowny, lub gdyby pożyczający kazał poręczyć wypełnienie zobowiązania wynikającego z jednej w §. 1 wymienionych umów daniem słowa honoru, przysięgą, bądź też innemi tego rodzaju uroczystemi przyrzeczeniami, nałożony zostanie na winnego ścisły areszt od trzech do sześciu miesięcy i grzywna od 500 do 1000 złr. Może być także orzeczonem wydalenie. Taka sama kara spotyka tego, kto będąc świadomym tych stosunków, nabywa wśród wymienionych w §. 1 okoliczności pretensyę, pozbywa ją dalej lub podnosi o nią roszczenia.

§. 3. W razie ponownego skazania ma być orzeczonym ścisły areszt od trzech miesięcy do jednego roku i grzywna od 500 do 2000 złr. Może być także orzeczone wydalenie.

§. 4. Gdyby interesa w rodzaju tych, o jakich wspomina §. 1, były prowadzone jako stały sposób zarobkowania, w takim razie ma być zawyrokowany ścisły areszt od sześciu miesięcy aż do dwóch lat i grzywna od 1000 złr. do 3000 złr., tudzież wydalenie.

§. 5. W razie gdyby się nie dało ściągnąć zawyrokowanej kary pieniężnej, należy zasądzić winnego na areszt i to w ten sposób, że każde 10 złr. mają być policzone za jeden dzień aresztu.

§. 6. Skutki będące następstwem zasądzenia za przestępstwo oszustwa mają także miejsce przy zasądzeniu z powodu wyszczególnionego w §. 1 wykroczenia.

§. 7. Karygodność gaśnie, jeśli sprawca pierwej nim oskarżyciel publiczny lub sąd karny dowie się o czynie, naprawi postępek nieprawny i zwróci pożyczającemu pobraną nad słuszną miarę należytość wraz z należącemi się prawnie od dnia wypłaty odsetkami.

§. 8. Sędzia winien interes z powodu którego nastąpiło zasądzenie, uznać nieważnym, gdyby rezultaty postępowania karnego były wystarczającemi, winien orzec, że to, co wierzyciel i pożyczający nawzajem sobie świadczyli, ma być zwróconem wraz z prawnemi odsetkami, a to od dnia wypłaty.

Gdyby pokazało się po obliczeniu mających się zwrócić wzajemnie kwot, że wierzyciel ma jeszcze do żądania nadwyżkę, w takim razie wchodzi w zastosowanie zabezpieczenie uzyskane dla umówionej pretensyi.

Gdyby rezultaty postępowania karnego nie wystarczyły do wydania wyroku o skutkach prawnych unieważnienia umowy, w takim razie przy utrzymaniu uzyskanego zabezpieczenia odesłaną zostanie sprawa na drogę cywilną, która w tym wypadku jest otwartą nietylko dla strony prywatnej, lecz i dla oskarzonego.

§. 9. W razie odesłania na drogę cywilną, niemniej, gdyby strona prywatna obrała na podstawie §. 372 postępowania karnego drogę procesu cywilnego, winien sędzia cywilny rozstrzygać o skutkach prawnych, wynikłych z unieważnienia umowy również wedle zasad ustanowionych w §. 8.

§. 10. Gdyby z innego względu niż dla braku istoty czynu lub skutkiem niedostatecznych powodów do podejrzenia nie mogło nastąpić sądowne ściganie, lub gdyby nie zapadł wyrok, w takim razie winien sędzia cywilny, jeśli postępowanie w sprawach spornych zawiera znamiona przewidziane w §. 1, uznać interes za niebyły i postąpić przy rozstrzygnięciu co do skutków prawnych według zasad ustanowionych w §. 8.

§. 11. Na żądanie sędziego karnego, któremu poruczono przeprowadzenie postępowania karnego z powodu popełnienia jednej z czynności karygodnych, wyliczonych w §. 1, winien sędzia cywilny być każdego czasu dobrze obznajmiony z tokiem postępowania w sprawie pretensyi, jaka jest przedmiotem procesu. W wypadkach przewidzianych §. 10, również w tych wszystkich, w których zdaniem sędziego cywilnego zachodzą znamiona oznaczonej w §. 1 czynności karygodnej, skutkiem czego zawiadamia o tem sąd karny, winien sam rozstrzygać, o ile ma być wstrzymane przymusowe ściąganie pretensyi, lub też udzielone aż do zabezpieczenia zezwolenie na egzekucyę.

§. 12. Sędzia cywilny, który ma wydać wyroki według §§. 9, 10 i 11, nie jest związanym prawnemi regułami dowodowemi; ma on rozstrzygać, jak mu nakazuje własne swobodne przekonanie, nabyte skutkiem sumiennego zbadania przedłożonych dowodów.

§. 13. Postanowienia §§. 10, 11 i 12 mają być także zastosowane i do tych pretensyj, które powstały, nim ustawa ta poczęła mieć moc obowiązującą i nie zostały ani umorzone, ani przyznane na mocy wyroku sądowego, ani też należycie określone w drodze ugody sądowej.

§. 14. Postanowienia wyżej wyliczonych paragrafów nie odnoszą się wcale do umów handlowych, przy których tak wierzyciel jak i dłużnik jest kupcem (artykuły 4, 5 i 6 kodeksu handlowego z d. 17 grudnia 1862. Dz. u. p. n. 1 r. 1863).

§. 15. Kto małoletniego lub osobę, która w razie niedotrzymania zobowiązania, przyjętego pod rygorem słowa honoru, może być narażoną na utratę swej posady służbowej, zniewala do wypełnienia zobowiązania wypływającego z umowy kredytowej, żądając słowa honoru, przysięgi, lub innego tego rodzaju uroczystego przyrzeczenia, dopuszcza się przekroczenia i ulega karze aresztu od dni ośmiu do trzech miesięcy. Takiej samej karze ulega ten, co pretensyę, o której wie, że powstała w sposób powyższy, nabywa, odsprzedaje, lub robi o nią roszczenia.

W razie ponownego zasądzenia, lub gdyby interesa tego rodzaju miały charakter zarobku i prowadzone były z nawyknienia, może być zawyrokowany ścisły areszt, a prócz tego może być orzeczonem wydalenie.

Śledztwo i ukaranie takiego przekroczenia należy do zakresu sądów powiatowzch.

§. 16. W królestwach Galicyi, Lodomeryi wraz z W. księstwem Krakowskiem i księstwem Bukowiną ustawa ta wchodzi w życie w miejsce obowiązującej w tych krajach ustawy z d. 19 lipca 1877. (Dz. praw. pań. n. 66).

Ostatnia jednak ustawa pozostaje w tych krajach w swej mocy, o ile się to odnosi do umów kredytowych, które zostały zawarte, nim nowa ustawa nabrała mocy obowiązującej.

§. 17. Ministrowi sprawiedliwości poleca się wykonanie tej ustawy.

Schönbrunn, 28 maja 1851 r.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p. *Prażak* m. p.

Ziemie Polskie.

Do „Kuryera Warszawskiego“ telegrafują z Petersburga z 1go czerwca, że decyzyę komitetu ministrów w sprawie kolei nowogrodzko-dąbrowskiej, odłożono do przyszłego wtorku, z powodu, iż kontrola państwa nie ukończyła jeszcze przejrzenia rachunków. Szanse pomyślnego załatwienia tej sprawy, t. j. udzielenia koncesyi konsorcyum margr. Wielopolskiego i Spółki, znacznie się powiększyły.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Doraźna sprawiedliwość. Dziennikowi *Strana* donoszą z Elisabetgradu, że miejscowi urzędnicy administracyjni z pomocą komend wojskowych, jeżdżąc ze wsi do wsi, chłoszczą rózgami chłopów, podejrzanych o udział w rozruchach antiżydowskich, niewdając się w zbyt ściśle dochodzenie kto z nich winien, a kto nie. Skoro tylko jakikolwiek żyd oskarży chłopa, natychmias rozciągają go i biją rózgami niemiłosiernie. Do jednego z takich podróżnujących „przedstawicieli sprawiedliwości,“ przyszło w pewnej wsi, już po odbytej egzekucyi ryczałtowej, kilkunastu chłopów z prożbą, aby i im dano rózgami, ponieważ podczas chłostania jeneralnego byli nieobecni... Proszą zaś o to dla tego, aby już „swoje odbyć i być w przyszłości spokojnymi...“ „Zydów my wprawdzie nie biliśmy i nierabowali — mówili dziwni ci petenci — ależ nie biło ich i nie rabowało wielu z tych, których obito rózgami... I nas więc to nie minie, więc nie hajby już raz skończyło się...“ Jenerał gubernator Dondukow Korsakow — dodaje *Strana* — skoro się dowiedział o takiem wymierzaniu sprawiedliwości, kazał go zaniechać a urzędników poddał pod odpowiedzialność surową.

Gołos donosi, że dla naczelnego kierowania śledztwem o rozruchach antiżydowskich we wszystkich miejscowościach gubernij południowych, został delegowanym i w tym celu wyjechał już z Petersburga do Odesy i Kijowa jenerał-major orszaku Carskiego hr. Kutaisow.

W obec wiadomości o olbrzymich kradzieżach dynamitu, prochu i innych materyałów palnych z rządowych magazynów ministerstwa marynarki, *Gołos* stawi następujące pytanie, będące wymowną ilustracyą stosunkow rosyjskich: „Cóż robią i czego dozorują urzędnicy, zarządzający rachunkowością materyałów w magazynach rządowych i otrzymujący za to ogromne pensye? Przy każdym głównym porcie jest buchhalter specyalnie do rachunków materyałów, pobierający pensyi 2800 rub. Przy kancelaryi ministerstwa marynarki główny buchalter, urzędnik V klasy, pobiera pensyi 3200 rub., dwaj zaś główni kontrolorowie nad główną buchhalteryą, obaj urzędnicy IV klasy, mają razem pensyi 12,500 rub. W ogóle zaś rachunkowość materyłów i dozór nad niemi kosztuje ministerstwo marynarki do 100,000 rubli Wiadomo także, że dynamitowe preparaty i przyrządy są przedmiotami i zajmującemi dużo miejsca, i dość ciężkiemi i kosztownemi bardzo, a w każdym razie niełatwemi do wykradzenia. Jeżeli więc takie przedmioty wymykają się już od dawna z pod oka dozorujących i przepadają masami w sposób przez nikogo niespostrzeżony, to cóż już myśleć o własności rządowej innej, która z natury swej nie wymaga takiego troskliwego dozoru, jak materyały palne — i ulatnia się daleko łatwiej? Cóż to tam dopiero dziać się musi..?“

Towarzystwo propagandy religijno moralnej, w duchu prawosławnym zawiązało się w Petersburgu, jak donosi *Piet. Gazeta*. Ustawa tego Towarzystwa została już zatwierdzoną. Celem jego jest — jak już sama nazwa wskazuje — rozszerzenie i utrwalenie we wszystkich warstwach społecznych rosyjskich gruntownych pojęć o wierze prawosławnej, pobożności i moralności. Członkami Towarzystwa mogą być zarówno cywilne jak i duchowne osoby; środki materyalne pochodzić będą ze składek; środkami moralnemi dla osiągnięcia zamierzonych celów mają być: dla duchownych — kazania w cerkwiach, dla cywilnych zaś — czytania pobożne i moralne w kółkach towarzyskich. Celem zaś ostatecznym Towarzystwa ma być: oddziaływanie przeciw zgubnym doktrynom ateizmu, nihilizmu i anarchii... Czy nie za późno to już trochę?...

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 czerwca.

Sakramentu Bierzmowania udzielać będzie X. Biskup krakowski w drugi dzień Zielonych Świątek, począwszy od g. 12ej w południe w kościele Franciszkanów.

— **Komitet polski pielgrzymki** słowiańskiej przesłał nam pismo, które dla braku dziś miejsca odłożyć musimy; zanim je umieścimy w całości pospieszamy donieść, że wysłany z ramienia komitetu X. St. Stojałowski do Pragi i Wiednia wszedł w styczność z komitetami czeskim i chorwackim, a nadto zajął się organizacyą podróży i obniżeniem cen jazdy. Dzień wyjazdu z Krakowa naznaczony na 24 czerwca — koszta drogi kolejami i statkiem z Krakowa do Rzymu i z powrotem wynosić będą III klasą 54 złr., 2gą 80 złr. i I klasą 108 złr. Cały program pielgrzymki podamy w następnym numerze naszego dziennika.

— **Slub hr. Eustachego Romera** z Galicyi z panną Milieską córką Kawerego Milieskiego i Krystyny z hr. Ponińskich odbył się dziś w południe w kościele św. Barbary.

— **Jak się dowiadujemy,** ks. Zuzanna Czartoryska zamierza urządzić w jesieni koncert telefonowy na korzyść ochronki na Kaźmierzu.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożyli w dalszym ciągu na ręce Deotymy: Jan Bloch 300 rubli, Pelagia hr. Branicka 100, Feliks Sobański 100, Władysław Umiastowski 100, Wincenty hr. Walewski 25, Foliks Kadłubruski 100, Modzelewska 25, Teodora Burbina 100, Władysław Wołowski 50, Józef Rawicz 75, K. Temer 30, J. N. J. 100, Włodzimierz Kretkowski 100, Aleksander Ostrowski 50, Mieczysław Epstein 100, hr Zygm. Rzyszczewski 25, Władysław Krauze 25, Karol Benni 25, Franciszek hr. Pusłowski 100, Stanisław Wołowski 75, Konstanty hr. Zamoyski 100, Józef hr. Skarbek 50 itd. Razem 2511; łącznie zaś ze złożonemi poprzednio ogółem rubli 4,011 kop. 58.

— **Uzupełniając** nasze wczorajsze doniesienie o nowych napisach ulic, dodać należy, że zgrabne te i pięknemi głoskami opatrzone tablice trwalszemi będą od starych, które jako żelazne, rychło rdzą się pokryły. Nowe tablice są odlane z cynku w niedawno założonej na Zwierzyńcu fabryce braci A. i B. Zarzyckich.

— **W domu** p. Konrada Wentzla w Rynku, kiedy wzięto się do odnowienia sufitów, odkryto pod grubą warstwą gipsu i obicia deskami, strop modrzewiowy, pięknie rznięty, lubo z częściowo uszkodzoną ornamentyką; przy zakładaniu sufitu. Uszkodzenia te dadzą się naprawić, lubo znacznym kosztem. Modrzewiowe belki są zupełnie zdrowo zachowane.

— **Majówka Towarzystwa Drukarzy Krakowskich** „Ognisko“ odbędzie się na Woli Justowskiej w drugi dzień Zielonych Świąt. Kto pamięta, jak ładnie to samo Towarzystwo urządziło swoją majówkę w przeszłym roku, ten niezawodnie zechce w niej przyjąć udział i teraz. W razie zaś niepogody odbędzie się w najbliższą niedzielę pogodną.

— **Umarł** tu onegdaj Franciszek Cukrowicz, rodem z Białej podlaskiej, przez długie lata urzędnik Królestwa Polskiego przy komisyi dostawy soli z Wieliczki dla Królestwa Polskiego. Zmarły liczył lat 60; był on bratem radcy tutejszego sądu wyższego.

— **Dar.** N. Pan przeznaczył z własnej szkatuły 80 złr. na szkołę w Opłucku w powiecie Kamionkowskim, 50 złr. na kościół gr.-kat. w Łobozewie w powiecie Liskim, 100 złr. na budowę kościoła gr.-kat. w Woli Żółtanieckiej w powiecie Żółkiewskim.

— **P. Bontoux,** prezes „Societé d'Union,“ otrzymał od Cesarza wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

— **W Grudziądzu,** twierdzy pruskiej podczas strzelania próbnego d. 2 b. m. pękł granat pośród wojskowych zajętych sprawdzeniem skutku strzałów; granat pękając, zabił trzech kapitanów, jednego ogniomistrza i jednego kanoniera a ranił pułkownika Sallbacha, dwóch kanonierów i jednego inżyniera cywilnego. Granat poszedł więc ukośnie, nie zaś w prostym kierunku do mety.

— **W Berlinie** umarł w 78 roku życia Emanuel Glüksberg, księgarz i jeden z najbardziej czynnych niegdyś wydawców warszawskich. Zmarły należał do tej rodziny Glüksbergów, która niegdyś prawie wyłącznie trzymała w ręku handel księgarski w Polsce, a i teraz jeszcze niepoślednie zajmuje na tem polu miejsce.

— **Hr. Fryderyk Eulenburg,** były minister pruski spraw wewnętrznych, umarł przedwczoraj. Urodził on się w r. 1815.

— **Sarah Bernard,** słynna aktorka francuska, przybędzie, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, na kuracyę do Franzensbadu, gdzie zamieszka w „Villa impériale.“

— **W kryształowym** pałacu Sydenham pod Londynem otwartą została wystawa międzynarodowa wełny. Wystawa nie jest jeszcze zapełnioną. Książę Connaught otworzył ją w imieniu królowej.

— **Rozbój.** Dnia 1 czerwca wieczorem kilkudziesięciu zbrojnych napadło wielką wieś Brezopole w Bośnii, zrabowało dom Rustana Begowicza, bogatego rolnika i zastrzeliło uchodzącego z dzieckiem Stojana Manojłowicza. Wysłano pogoń za rozbójnikami.

— **Most** kolejowy na Serecie pod Tekuczynem w Rumunii zawalił się d. 25 maja. Słup jego środkowy był podmyty podczas wezbrania wody. Właśnie miał nadchodzić pociąg wiedeński, gdy nadzorca kolei Rosnowski dostrzegłszy lekkie pochylenie się słupa mostowego, wybiegł naprzeciw pociągu i zdołał ostrzedz maszynistę. W kilka godzin dwa przęsła mostu zawaliły się. Most był budowany z żelaza.

— **W Tebach** w Grecyi kasyer rządowy Velenza przeniewierzył w ciągu pół roku 840,000 drachm pieniędzy skarbowych, zarazem podrobił znaczki pocztowe za pół miliona franków i takowe rozprzedał po różnych miastach a nadto podrabiał papiery tureckie (kaimy). Uwięziono go temi dniami oraz kilku wyższych urzędników skarbowych posądzonych o niedokładne lub umyślnie pobłażliwe rewidowanie kas. Zeznania ich miały wskazać szeroko rozgałęzioną spółkę oszustów. Velenza był bardzo gorąco protegowany przez osoby rządowe i kilku deputowanych.

— **Najstarsza dynastya.** Donoszą z Aden, że w tym miesiącu odbędzie się w Ankobarze, stolicy królestwa Szoa w południowym Abeszu czyli Abisynii ślub jedynej córki tamecznego króla Menelika, księżniczki Maryi z jedynym synem króla Abeszu. Kupcy angielscy w Ankobarze dostarczyli już różnych towarów na wyprawę dla panny młodej. Dynastya króla Menelika jest najdawniejszą z istniejących na świecie, gdyż drzewo jej genealogiczne, starannie utrzymywane i uzupełnione sięga do r. 1183 przed Chrystusem co wszystko jest udowodnione aktami. Dynastya ta utrzymuje, że pochodzi wprost od królowej Saby i że dziś jeszcze posiada niektóre klejnoty, które były własnością tej królowej. Dawniej dynastya ta wyznawała religię mojżeszową a w trzecim wieku po Chrystusie przyjęła wiarę chrześciańską. Księżniczka Marya wychowana pod okiem misyonarza katolickiego, liczy teraz lat 14.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Pisarskiego, Ignacego Bargla i Władysława Maryańczyka, za oszustwo; Stanisława Nożyńskiego, Stanisława Spiehę, Maksymiliana Karcza i Jakóba Kleinberga, za kradzież skrzyń z rybami w Podgórzu; Franciszka Różyckiego, za sprzeniewierzenie pieniędzy; Franciszkę Tomczykową, za kradzież popełnioną w Królestwie Polskiem; za pijaństwo 5 osób.

W policyi złożono: kilka kluczyków na kółku żelaznem, znalezionych wczoraj na Małym rynku; parasolkę nową, jedwabną, czarną, odebraną od osoby podejrzanej.

Stróż nocny Szczepan Janas złożył w biurze straży pożarnej figurę metalową, skradzioną tej nocy z wodotrysku z przed domu pod L. 187 przy ulicy Warszawskiej, którą złodzieje rzucili, widząc go nadchodzącego.

Repertoar Teatru.

Poniedziałek dnia 6 go czerwca: *Kapelusz słomkowy*, drugi występ p. A. Ekera w roli Nauncourta.

Czwartek 9-go. W teatrze zimowym przedstawienie pana Donato, magnetyzera z współudziałem panny Lucile.

Sobota 11-go. Po raz pierwszy: *Kampania przegrana*, komedya oryginalnie napisana w 4 aktach, przez Strokę.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.**

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.**

— **Dnia 3 czerwca chmurnawo; termometr od 12·0 doszedł do 21·3 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 4go stan jego był 740·9 millim., termometru 15·8 C. Wiatr zachodni.**

— **W niedzielę d. 5go czerwca: Zesł. Ducha Ś., Ś. Florencyi; w poniedziałek 6go: Ś. Norberta b.; we wtorek 7go: ŚŚ. Roberta b. i Sabiny.**

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wieczór muzykalny Towarzystwa Muzycznego Krakowskiego, który się odbył wczoraj w Sali redutowej pod kierunkiem artystycznym dyrektora Towarzystwa p. Stanisława Niedzielskiego, był urozmaicony i co do wykonania swego wypadł wogóle bardzo dobrze. *Sonata* Griega na skrzypce i fortepian, jak wszystkie kompozycye tego genialnego kompozytora odznacza się oryginalnością pomysłów, piękną formą i kolorytem północnym, Grieg bowiem jest Norwegczykiem i dyrektorem Tow. muzycznego w Christianii. Na fortepianie grała panna R. uczennica p. Bobińskiego, i wywiązała się wybornie ze swego zdania, tak w tym ustępie, jak szczególnie w dwóch innych, które później odegrała, t. j. Mendelssohna *Prelude* i Rubinsteina *Walce*. Panna R. okazała w grze swoją dobrą szkołę a wykonanie wogóle odznaczało się precyzyą i werwą. Na skrzypcach grał p. Singer, który ciągle idzie naprzód i rzec można, że za każdym jego występem znać postęp, gra jego jest zawsze sumienna. *Chór strzelców* Żeleńskiego wykonany przez chór męski Towarzystwa zyskał wiele w przerobieniu i dodaniu 4 waltorni; wykonanie było poprawne. *Dumkę Jadwigi* Moniuszki i *Krakowiaka* W. Studzińskiego tudzież w skutek oklasków *Krakowiaka* St. Niedzielskiego (solo sopran) odśpiewała panna K. wybornie, szczególnie jednak tym razem uderzało przyjemnie piano, którego brak w śpiewie p. K. nieraz czuć się dawał; widoczny więc postęp ku dobremu. Hoffmana „Marzenie“ kwartet solowy na 2 tenory i 2 basy, jest kompozycyą lekką, dźwięczną, której się mile słucha. Wykonanie było bardzo staranne. Wieczór urozmaiciła deklamacya. Ograniczamy się na tej krótkiej wzmiance, gdyż wieczorki muzykalne Towarzystwa, jako urządzane dla członków, właściwie usuwają się z pod krytyki publicznej, a tem więcej surowej.

(Littré). *(s.)* **Telegram doniósł nam o śmierci Littrégo filologa i filozofa, członka Akademii francuskiej, senatu, największego uczonego dzisiejszej Francyi. Maksymilian Littré urodził się dnia 1 lutego 1801 r. Odbywszy świetnie studya poświęcił się medycynie, zostawszy doktorem niepraktykował jednak nigdy, aby tem swobodniej oddać się nauce filologii. Niezmordowanie uczył się języków starożytnych i nowoczesnych, przygotowując się tym sposobem do wielkiego swojego dzieła, t. j. do *Słownika języka francuskiego*, które pozostanie najwspanialszym tytułem jego sławy. Równocześnie pisywał do dzienników i przygotowywał tłómaczenie i wydanie dzieł Hipokratesa. Wstąpił także do redakcyi demokratycznego dziennika *Le National*, w której pracował aż do roku 1851. W wypadkach 1848 brał czynny udział, lecz wkrótce zniechęcony cofnął się z widowni politycznej, aby wyłącznie swe życie poświęcić nauce. W filozofii był on wyznawcą, propagatorem i uczniem Augusta Comte'a, twórcy filozofii pozytywnej we Francyi. Littré założył nawet *Przegląd pozytywny*, w którym objaśniał naukę swego mistrza. Największem jego dziełem, jak już powiedzieliśmy, był słownik języka francuskiego. Pomnikowe i olbrzymie to dzieło, z którego dumną może być Francya, jest niezawodnie arcydziełem erudycyi, bystrości i cierpliwości. Kilkakrotnie stawał on jako kandydat na członka Akademii. Przekonania jednak filozoficzne stawały zawsze na przeszkodzie jego**

wyborowi; dopiero w 1871 wszedł na miejsce zmarłego Villemain, w grono nieśmiertelnych; wtedy biskup Dupanloup wystąpił z Akademii protestując tym sposobem przeciw wyborowi Littrégo. Po upadku cesarstwa został Littré wybrany do zgromadzenia narodowego, w którem przyłączył się do stronnictwa republikańskiego, a w lat kilka potem, został wybrany członkiem senatu. Jakkolwiek przekonań republikańskich, Littré nie wachał się nigdy w powiedzeniu gorzkiej nawet prawdy swojemu stronnictwu, któremu zawsze zalecał umiarkowanie i unikanie wszelkich rewolucyjnych środków. Prócz wielkiej ilości artykułów i rozpraw naukowych, Littré wydał także tłómaczenie dzieła Straussa: „Życie Chrystusa,“ a pod koniec swego życia tłómaczył „Piekło“ Dantego na stary z XIV wieku język francuski. Do ostatniej chwili był on czynnym naukowo. Umarł jako żołnierz na posterunku. Francya i umiejętność tracą w nim jedną z największych swych znakomitości.

Treść Nru 230 *Wędrowca:* Przystań wojenna niemiecka Kiel (z drzew.); Dwie siostry, przez Heiberga (c. d.); Znad brzegów morza Północnego; Kąpiele morskie Westerland na wyspie Sylt. VII; Polowanie na foki, przez Henryka Müldnera (c. d.); Rachmanie i Rachmański Wełykdeń, przez E. Świeżawskiego; Ogrody pływające (z drzew.); Ałczy-Maden, górnictwo polskie w Azyi (c. d.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 11 arkusz dzieła „Obrazki z życia północno-wschodniej Afryki,“ przez J. Finkelhausa.

Od Administracyi „Czasu.“

Na koszta pielgrzymki Unitów do Rzymu złożył hr. H. Krasiński 10 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej z d. 1 czerwca.

Przewodniczący prezes T. Baranowski. Obecnych członków 20.

Po przyjęciu protokółu z poprzednich posiedzeń, na których rozbierano kwalifikacyę 9 kandydatów na posadę prowizorycznego sekretarza Izby, przystąpiono do głosowania kartkami. Gdy mimo dwukrotnego głosowania żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, odbył się ściślejszy wybór między dwoma najwięcej głosów mającymi. Dr. Artur Leo, adwokat otrzymał głosów 11, Dr. Rosenblatt docent uniwersytetu i obrońca karny głosów 9. Prezes ogłosił wybór Dra Artura Leo.

Poczem załatwiła Izba następujące przedmioty:

Przyjęto do wiadomości absolutoryum z zamknięcia rachunków za rok 1879 i zatwierdzenie preliminarza na rok 1881 przez ministerstwo handlu, w ilości 6,363 złr.

Projekt Józefa Zgrzebnego, wardyna głównej mennicy w Wiedniu, wniesiony do Koła polskiego a odstąpiony Izbie handlowej krakowskiej do rozpoznania względem założenia wielkiej fabryki sody w Jaworznie przekazano członkowi Leopoldowi Reichowi, z zastrzeżeniem zawiadomienia Koła polskiego o wyniku tej sprawy.

Przyjęto do wiadomości odezwę Izby handlowej w Zagrzebiu, że co rok d. 12, 13 i 14 maja odbywać się tamże będzie stały targ na wina chorwackie.

Odezwę ministerstwa handlu z d. 26 maja o dodatkowe zaopiniowanie traktatu handlowego z Francyą przyjął do sprawozdania członek Jan Götz.

Na odezwę sądu w Tarnowie uchwalono odpowiedzieć, że z handlem wód mineralnych połączone jest ryzyko znaczne dla kupca, co do wód nie wyprzedanych.

Na trzeci międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie wybrano delegatami prezesa Izby oraz członka Emila Barucha.

Wystawę robót kobiecych i przemysłu tkackiego domowego we Lwowie, urządzającą się staraniem tamecznego muzeum przemysłowego miejskiego, uchwalono popierać w okręgu krakowskim.

Odezwę namiestnictwa co do zwyczaju kupieckiego przy sprzedaży okowity i szumówki pod obręczą, uchwalono załatwić w myśl ustawy propinacyjnej z uwzględnieniem praktykowanych stopni alkoholu wedle Trallesa i praktyki handlowej.

Odezwę Izby handlowej w Koszycach co do zapalności nafty odnośnie do przepisów ministerstwa węgierskiego uchwalono wyjaśnić porównawczo ze stanowiska przepisów tutejszokrajowych.

Na zapytanie starostwa powiatowego w Krakowie, dotyczące najwłaściwszej stacyi wpędowej dla owiec i kóz z Królestwa Polskiego, postanowiono odpowiedzieć, że niemożna zwinąć stacyj takich, któremi handel obrał raz drogę przepędu i trzymać się należy co najmniej tej stacyi, która najbardziej jest uczęszczaną.

Petycye i wnioski co do kolei transwersalnej i odnogi z Suchy do Krakowa lub Podgórza, albo też z Podgórza na Kęty i Andrychów ku Białej i Oświęcimowi przekazano osobnej komisyi do zbadania i wybrano do niej członków Lorda, Libana i Emila Barucha. Do tej komisyi odesłano także sprawę waryanty od Zagórza na Gorlice do Żywca z uwzględnieniem ile się da pobliża Dukli.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1881 roku . . . . zł. 7,076,010 c. 18
Od 1go do 31go maja 1881 r. złożono . . . . zł. 328,410 c. 06
Razem zł. 7,404,420 c. 24
Od 1go do 31go maja 1881 roku zwrócono . . . . zł. 291,454 c. 37
Stan wkładek dnia 31 maja 1881 roku . . . . zł. 7,112,965 c. 87

Wiedeń 3 czerwca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy niejakim popycie not. dziś: 34 złr. ofiarow.

Peszt, 2go czerw.: —·——·— złr.— **Wrocław**, 2go czerw.: w miejscu 56·— ofiarow., na paźdz. 56·— mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 2 czerw.: w miejscu 56·60 mrk., czerwiec-lipiec 56·50 mrk., na lipiec-sierp. 57·40 mrk., na jesień 56·50 mrk.— **Berlin**, 2go czerwca: w miejscu 57·— mrk., na czerw.-lip. 57·50 mrk., na sierpień-wrzesień 58·90 mrk., na wrześ.-paźdz. 57·20 mrk. — **Paryż**, 2go maja: na ten miesiąc 63·— frk., na lipiec 63·—frk., na lipiec-sierpień 62·75 frk., na wrzesień-grudzień 60·25 frk.

Kraków dnia 4 czerwca. — Przyjechali:

HOTEL VICTORIA. Z. margr. Wielopolski z Chrobrza, S. hr. Badeni z Radzichowa, A. hr. Szembek z Poznania, J. hr. Szembek z Poznania, F. hr. Romer z Inwałdu, St. Starowiejski z Bratkówki, St. Homolacz z Galicyi, J. Nikorowicz z Biały, Dr. K. Mali z Brodów, J. Guelstrom z Paryża.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Na ręce X. Józefa Pelczara, i sekretarza komitetu krakowskiego złożyli:

Na koszta adresu i urządzenie pielgrzymki: X. prałat Skwierczyński z Przemyśla 10 złr., X. kan. Steczkowski z Jasienicy 10 złr. X. Franciszek Jaworski proboszcz z Grybowa 5 złr., p. Laskowski z Krakowa 5 złr., pensyonat panny Górskiej 3 złr. 60 cnt.

Na świętopietrze: pan Laskowski z Krakowa 5 złr., służąca u pp. Augustyanek 5 złr., pensyonat panny Górskiej 3 złr., z Królestwa Polskiego 10 rubli 75 kop.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia 3 czerwca:

„Wczoraj już zawiadomiłem was telegrafem, że Izba panów zostanie jutro zamknięta aż do przyszłego zwołania parlamentu w jesieni. Kampania zatem tegoroczna zakończy się bez załatwienia ważnych spraw, o których w przeszłych listach obszernie mówiłem. Niepodobna tego nazwać pomyślnym wypadkiem. W sprawach publicznych płodność jest warunkiem niezbędnym życia i istotną racyą bytu.

Cztery sprawy, które załatwione w Izbie posłów nie przyszły nawet na porządek dzienny Izby panów, kolej zachodnia, kolej transwersalna, uniwersytet pragski i mniej o wiele zajmujący od tamtych wniosek Lienbachera, ale który może najbardziej ciąży na położeniu, przemieniły się niefortunnie w stan bierny obecnej ery i obecnego położenia.

Cztery te sprawy odłożonemi zostały, bo obawiać się należało, że wszystkie cztery nie pozyskają większości w Izbie panów, a to dla tego, że załatwionemi być mogły tylko za pomocą przedłużenia posiedzeń Izby po Zielonych Świętach, a rząd wcale nie mógł liczyć na to, iż zwolennicy jego lub wniosków pozostaną w Wiedniu, albo zjadą się dosyć licznie, żeby zapewnić wobec opozycyi zwycięstwo. Pierwsza zatem i główna wina ciąży na stronnictwach, chcących popierać dzisiejszy rząd i obecny system, lecz niemogących czy niechcących zdobyć się na potrzebną energię, aby go skutecznie i płodnie popierać. Musiałbym tu powtórzyć wszystko, co tylokrotnie już powiedzianem było o konserwatystach, ich nieporadności, braku zapobiegliwości i energii z ich strony i to nie tylko o konserwatystach austryackich, ale w całym świecie; o złej woli bowiem wolę nie wspominać. Słowem, brak wiary w możność skupienia większości dla przeprowadzenia czterech powyższych spraw, stał się powodem, iż rząd zaniechał zebrania owoców i skorzystania ze zwycięstwa i w tem właśnie tkwi ujemna strona położenia, że zawisła nad niem jakaś niemoc, czy niemożność osiągnięcia realnych rezultatów.

Z tych względów ogólnych, przechodząc do sprawy najbliżej i bezpośrednio obchodzącej kraj nasz, to jest do kolei transwersalnej, nie podobna nie zapisać, iż nader przykrym i smutnym jest to wypadkiem, że zaliczoną być musi na teraz do owego stanu biernego, o którym wyżej wspominam. Obawa zakończenia a raczej niezakończenia jej jest rzeczą najzupełniej niepomyślną, którą od chwili jak ztąd do was piszę, przewidywałem a raczej której się obawiałem.

Znany jest przebieg kwestyi kolei transwersalnej dostatecznie; wiadomem jest iż odrzucenie pierwotnego projektu rządowego było już niekorzystnym nader faktem; lecz zarazem nie ulega wątpliwości, że ostatecznie, nie to było ważnem, czy ten lub ów projekt utrzyma się, lecz sama budowa kolei i rozpoczęcie jej w tym roku. Z tym punktem widzenia zgadzał się zawsze rząd i popierał go szczerze. Pod sam koniec i w chwili zamknięcia obrad parlamentarnych, rzecz cała utknęła i odłożoną być musiała na jakiś czas; smutny to powtarzam skutek. Rząd widocznie niechciał narazić kolei transwersalnej na ostateczny i stanowczy upadek w Izbie panów, gdzie ukazując się sama a nie w towarzystwie innych wniosków, możeby nawet nie była pozyskała poparcia ze strony sprzymierzeńców politycznych. Rząd ożywiony był jedynie troskliwością o sprawę i obawą o jej los. Mniemam, że gdyby była ona wcześniej przyszła na stół, mogła była być łatwiej przeprowadzoną. Wielkiej zapobiegliwości przedmiotem zdaje się, że nie była, a niepodobna zaprzeczyć, że nieraz podnosiły się i podnoszą się z polskiej strony głosy osłabiające jej znaczenie i użyteczność dla kraju, co tem jest dziwniejszem, że stoją one w sprzeczności z uchwałami Sejmu i nadzwyczaj gorąco a dobitnie, różnemi innemi drogami, wyrażonemi życzeniami ludności i obywatelstwa galicyjskiego; nie chcę zaś przypuszczać, aby te pojedyncze głosy, natchnionemi były jedynie posiadaniem akcyj kolei Karola Ludwika. Bądź co bądź w sprawach publicznych, a zwłaszcza materyalnych, skutek ostateczny jest rozstrzygającym, a ten najwyraźniej przemawia przeciw całemu w tej sprawie działaniu. Jedno tylko można powiedzieć, iż wedle rady Teilleranda, nie zgrzeszono tym razem gorliwością. Posłuży to może za naukę, aby mniej wysyłano tu uczciwych bierności. Co się tyczy rządu, ten równie boleje jak kraj, nad nieprzychylnym chwilowym obrotem tej sprawy, już dla tego, że jest w niej może jeszcze w wyższym stopniu interesowany, a to ze względów strategicznych, które w oczach korony nie małej są wagi. I ztąd też czerpać można niebezpodstawną nadzieję, że aczkolwiek niekorzystną jest nader zwłoka, jednak w żaden sposób nie należy uważać jej jako równającą się zaprzepaszczeniu rzeczy. Przeciwnie rząd obstaje i obstawać będzie stanowczo za uskutecznieniem i budową kolei transwersalnej, a to jest dla niej istotną rękojmią. Rząd nawet idzie dalej, bo uważa kolej jako *de facto* postanowioną, chociaż jeszcze sankcyi prawnej nie uzyskała i zdaje mi się, że w tym duchu działać zamierza, to jest, że wszelkie potrzebne przygotowania uważać będzie jako niezbędne i takie które bezużytecznemi w żaden sposób nie pozostaną. Ubolewać niezawodnie trzeba, że roboty rozpocząć się nie będą mogły w tym roku; lecz z drugiej strony, już w skutku obrotu, jaki sprawa wzięła w Izbie niższej, robót tych bardzo daleko w tym roku nie można było posunąć i raczej dla demonstracyi niż dla rzeczywistości byłyby przedsięwziętemi, tem więcej, że wszystkie plany budowy jeszcze nie są wykończone. Słowem to, czego słusznie spodziewać się należało, to jest, żeby z końcem tegorocznej sesyi kraj mógł się cieszyć czemś rzeczywistem, nie ziściło się, bo kolej transwersalna rzeczywistością się nie stała, ale w zamian nie tylko nie przestała być nadzieją, ale pozostała sprawą, którą rząd chce i niemal pewnym jest załatwić w jesieni, tak, że roboty i to już istotne i na wielką skalę, rozpoczną się na przyszłą wiosnę.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 7 czerwca. Izba wyższa zatwierdziła dziś traktat handlowy z Niemcami i uchwaliła ustawę o ulgach hipotecznych. Kredyt dodatkowy na uniwersytet czeski w Pradze po krótkiej dyskusyi usunięto z porządku dziennego, gdyż rząd oświadczył, iż zgadza się na to ze względów formalnych. Po wyborze członków delegacyi, między którymi są Czartoryski i Sapieha, a Wodzicki jako zastępca, ogłosił hr. Taaffe odroczenie posiedzeń Rady państwa. Dzień powrotu cesarza z Pesztu nie naznaczony. Hr. Taaffe ma udać się do Pesztu. Hrabia Potocki odjeżdża dziś wieczór do Krzeszowic. Parowie polscy również odjeżdżają.

Wiedeń 4 czerwca. Komisya budżetowa Izby wyższej oświadczyła z powodu żądania kredytu dodatkowego na koszta uniwersytetu czeskiego, iż dopiero po załatwieniu przez Izbę ustawy o uniwersytecie będzie mogła powziąść uchwałę.

Paryż 4 czerwca. Między senatorami panuje wielki niepokój o los ustawy tyczącej się wyboru z list. Gambetta wszelkich dokłada starań, aby uczynić senat powolnym, a nawet aby go zmusić. Tajne fundusze, któremi rozporządza minister spraw wewnętrznych, oddany zupełnie Gambecie, odgrywają wielką rolę. Mała tylko liczba dzienników, bierze stronę senatu. W razie jeśliby utrzymało się głosowanie według list, Gambetta stanie także w Korsyce jako kandydat. Waddington złożył senatowi sprawozdanie nad ustawą projektowaną przez Bardoux; mówi ono: Obrady nad głosowaniem z list, podzieliły Izbę deputowanych na dwie prawie równe połowy. Komisya obawia się, aby głosowanie z list nie otworzyło drzwi plebiscytowi nad jednem nazwiskiem (wzburzenie). Ludność kraju nie będzie reprezentowaną w komisyach wyborczych, wolność wyborów zostanie zagrożona; głosowanie okręgami wyborczemi daje rękojmię przeciw nieroztropnym nowościom; głosowanie zaś z list zniweczy równowagę między obu Izbami, poniży stanowisko senatu, a ta że rola prezydenta republiki zostanie obniżoną; dojdzie się do słowa plebiscyt a tem samem do zaparcia się republiki; senat nie zgodzi się na swoje poniżenie, gdyż takowe pociągnęłoby wnet za sobą ustąpienie jego i zagroziłoby bytowi republiki. Zwraca także uwagę sprawozdawca na to niebezpieczeństwo, że wybór z list mógłby przywołać jakiego pretendenta, któremuby wtedy Izba i senat nie miały siły stawić oporu, gdyż pretendent byłby uważany za wybrańca narodu. Komisya senatu odrzuciła jednogłośnie postawienie wniosku za wyborami z list. Senat prowadzić będzie obrady nad projektem ustawy w przyszły czwartek.

Widdyń 3 czerwca. Na przypadek, gdyby książę Aleksander abdykował, ze strony rosyjskiej ma być robiona w Bułgaryi propaganda za wyborem księcia Dondukowa-Korsakowa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 czerwca. W Izbie wyższej referent Plener wnosi imieniem komisyi budżetowej odroczenie obrad nad projektem ustawy o kredycie dodatkowym na uniwersytet czeski. Przeciw odroczeniu przemawiali hr. Lew Thun i Randa, za odroczeniem Schmerling i Arneth. Minister Ziemiałkowski oświadcza, że rządowi nic nie zależy na tem, jeśli wniosek odraczający przyjęty zostanie, skoro p. Schmerling twierdził, że zarządzenia finansowe mogą być na drodze administracyjnej przeprowadzone. Poczem wniosek odraczający został przyjęty. Następnie uchwalono traktat handlowy z Niemcami; książę Karol Schwarzenberg przemawiał za rewizyą taryfy cłowej i za uregulowaniem wywozu bydła. Minister handlu zapowiedział rewizyę taryfy.

Paryż 4 czerwca. W senacie przedłożył Waddington sprawozdanie komisyi, które odrzuca wybory według list. Sprawozdanie odpycha wszelki zamysł starcia się z Izbą, odpowiedzialność za nieporozumienie niemogłaby spaść na senat. Sprawozdanie skreśla niebezpieczeństwo wyborów z list, skutkiem których jakikolwiek pretendent mógłby być mianowany a Izba i senat byłyby bezsilne dla stawienia mu oporu, gdyż byłby on wybrańcem narodu. Obrady nad sprawozdaniem naznaczone są na czwartek.

Londyn 4 czerwca. Izba niższa odrzuciła 130 głosami przeciw 22 wotum nagany dla rządu z powodu postępowania w Irlandyi.

Londyn 4 czerwca. Urlopowani oficerowie w Irlandyi stojących pułków otrzymali rozkaz wrócenia bezzwłocznie. Wczoraj 400 żołnierzy gwardyi wyruszyło z Dublina do New-Pallas dla obsadzenia tamecznego zamku i przywrócenia porządku. Wojsko ma rozkaz strzelania w razie stawiania mu oporu.

Ateny 3 czerwca. Niema do dziś dnia żadnego doniesienia z Konstantynopola o podpisaniu konwencyi grecko tureckiej. Posłowie zagraniczni oznajmili Kumundurosowi, że mianowaną została komisya dla przeniesienia granicy i wykonania tego działania.

Bukareszt 4 czerwca. Senat obradował nad interpelacyą: czy ostatni gabinet przyjął na siebie zobowiązania w kwestyi Dunaju. Były minister Boeresku rozbiera instrukcye, jakie dane były reprezentantowi Rumunii w komisyi dunajskiej. Boeresku rzekł: Rumunia nie może żądać wykluczenia Austryi z komisyi mieszanej, gdyż wszystkie inne mocarstwa zgadzają się z sobą pod względem uznania prawa Austryi do brania udziału w komisyi, ale Rumunia sprzeciwiała się, aby Austrya stale przewodniczyła komisyi z głosem stanowczym. Boeresku oświadcza w końcu, że nie brał na siebie żadnych zobowiązań, dopóki był ministrem. Prezes ministrów pyta senatu: czy tenże pokłada zaufanie w traktowaniu przezeń tej kwestyi, przyrzekając dołożyć wszelkich sił, aby sprawę tę przywieść do rozwiązania odpowiednio do warunków traktatu berlińskiego. Jeden z członków opozycyi oświadcza, iż mniejszość pokłada zaufanie w poprzednim naczelniku gabinetu i powtórzywszy wyłuszczenia Boereska dodaje: Jeżeli rząd znajdzie dowody, że jego gabinet wziął na siebie karygodne zobowiązania w kwestyi dunajskiej, niechaj pociągnie go do sądowej odpowiedzialności. Senat przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego. Izba deputowanych obradować będzie w poniedziałek nad trzema interpelacyami w tym samym przedmiocie.

Kursa. — **Wiedeń** 4go czerwca 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·70.— Renta srebrna 77·40. — Renta złota 94·60.— 6% Renta złota węgierska 117·05. — Losy z roku 1860. 132·80. — Akcyje Banku Narodowego 835·— — Akcyje kredytowe 353·—. — Londyn 116·75. — Srebro —·— Napoleony 9·29½—. — Lombardy 129·—. — Losy 1864 roku 174·—. — Akcyje kolei Karola Ludwika 319·50. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·—. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 164·—. — Anglo-Bank 148·75. 6% Listy zast. hipoteczne 103·75. — Marki 57·—. Ruble 118·50 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa 95·3. — 4% Renta węgierska 91·3. — Za 100 rubli marek —·—.

Usposobienie giełdy: —.

Z powodu Świąt uroczystych następny numer „Czasu“ wyjdzie we wtorek d. 7go b. m. wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 4 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 48	5 59
20-frankówka	9 25	9 35
Imperyał ważny	9 53	9 63
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a. Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 25	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 —	102 50
6% listy „ banku hipot.	103 30	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — (rub. i kop.)	99 — (rub. i kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	323 —	326 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	178 —	180 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 3 Czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 75	76 90
4⅕% „ srebrna	77 30	77 45
4% „ złota	94 90	95 05
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 80	133 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 75	175 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 50	106 50
Bukowińskie „ „	99 75	100 25
Galicyjskie „ „	100 75	101 —
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 —
Węgierskie „ „	99 —	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 25	134 75
6% Renta węgierska złota	117 60	117 7[illegible]
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 25	96 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	149 —	149 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	245 —	247 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	3[illegible]3 70	3[illegible]6 9[illegible]
„ „ węgierskie . 200 „	358 75	359 —
Depositen-Bank . 200 „	229 50	230 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	815 —	825 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	832 —	834 —
Unionbank . 100 „	141 25	141 5[illegible]
Verkehrsbank ogólny . 140 „	140 50	141 —
Wied. Bankverein . 100 „	137 25	137 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Altöld-Fiume . 200 „ 5%	172 50	173 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	588 —	590 —
Elżbiety . 210 „ „	208 25	208 75
Linz-Budweis . 200 „ „	187 50	188 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 50	181 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2418	2422
Franciszka Józefa . 200 „ „	188 50	189 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	320 —	320 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	150 50	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	177 50	178 —
Nordwest austr. . 200 „ „	206 25	206 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	240 —	240 2[illegible]
Rudolfa . 200 „ „	163 75	164 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	165 —	165 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	373 25	373 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	129 —	129 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 25	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 50	168 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 —	163 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	171 —	171 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 —	116 30
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 25	102 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	102 75
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 80	102 20
5% „ „ „ nowe 37 lat	101 8[illegible]	102 20
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 75	104 10
6% „ „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 50	103 —
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 50	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 60	103 60
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 25	95 75
Altöld-Fiume . 200 „ „	95 40	95 70
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	94 —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 —	100 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	100 —	100 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 80	103 20
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ 1872 . 200 „ „	103 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 30
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 —	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 40	103 70
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 50	103 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	108 50	108 75
„ II „ 1867 300 „ „	108 50	108 75
„ III „ 1871 300 „ „	108 50	108 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 10	97 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 25	95 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 75	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	98 75	98 50
„ IV „ 1872 300 „ „	96 —	96 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 60	105 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 10	103 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 40	99 70
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 30	99 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 25	99 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	90 80	91 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	179 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 75	133 25
„ „ . 200 złr. 5%	115 —	115 25
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 75	93 —
„ „ II Em. 200 „ „	92 —	92 25
„ Nordost . 300 „ „	91 10	91 40
„ „ złotem . 200 „ „	111 —	111 30
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	93 40
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	129 —	129 50
„ Węgierskie . „ 100	123 25	123 75
3% „ Tureckie . fr. 400	28 25	28 50
Kredytowe . złr. 100	179 50	180 —
Clary . złr. 42	42 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	110 —	— —
Inszpruku . „ 20	25 50	26 —
Keglewicha . „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie . „ 20	20 75	21 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 75	43 50
Palffy . „ 42	40 50	41 50
Rudolfa . „ 10½	20 —	20 50
Salma . „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie . „ 20	24 50	25 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 50	— —
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	31 25	32 —
Windischgrätza . „ 21	42 50	43 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20 frankówki	9 29	9 31
Imperyały rosyjskie	9 56	9 58
Funty szterl. angielskie	11 65	11 70
Liry tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 05	57 15
Rubel papierowy za 100	118 —	118 25

Lwów 2 Czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 30	102 30
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 30	102 30
6% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 2 Czerw.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	017	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	100	10
kupon	—	—	2·2	
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	35
kupon	—	—	001	

KSIĘGARNIA
Ant. i Skład nut
LEONA FROMMERA w KRAKOWIE
przy ulicy Szewskiej
poleca po cenach **zniżonych** dzieła Franc. Hoffmana w **języku niemieckim.** Kompletne dzieła **„Chopina“, „Mendelsohna“** i **„Webera“** są zawsze na składzie. (1446-3-3)

Całe drugie piętro

świeżo odrestaurowane, w **Rynku** pod Nr. 47, składające się z ośmiu pokoi, kuchni, spiżarni, strychu, piwnicy, jest do wynajęcia. Wiadomość w handlu **Edwarda Fuchsa** w Krakowie. (1493-3-3)

Bergmanna mydełko
przeciw piegom

usuwa **zupełnie** piegi i kosztuje sztuka 45 ct. Do nabycia w aptece **W. Redyka w Krakowie.** (903-7-15)



☞ odznacza się lekko rozwalniającym a silnym skutkiem. (1268-4-10)

Woda gorzka Franciszka Józefa tudzież pisu.a o tym zdroju można dostać we wszystkich większych składach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.

Uprasza się o zażądanie zawsze wyraźnie **„Franz Josef Bitterquelle.“**

Dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.

SKŁADY: w Krakowie W. Goldwasser, J. Wentzel, St. Feintuch, A. Hawełka, J. Janiga, E. Radler apt., K. Wiszniewski apt., J. Trauczyński apt., jakoteż we wszystkich aptekach i renomow. składach wód mineral.

Mariazellskie krople żołądkowe



Skutek Mariazellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć żadnym innym środkiem, a mianowicie: **w braku apetytu, nieprzyjemnej woni z ust, słabości żołądka, odbijaniu kwasem, wzdęciu, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków w moczu, mocnem zgromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczu żołądkowym, nieregularnem stolcu i zatwardzeniu, przepełnieniu żołądka potrawami i napojami, cierpieniu śledziony i wątroby, robakach.**

Opis użycia.

Mariazellskie krople działają łagodnie na rozwolnienie i mają bardzo przyjemny gorzkawy smak: używa ich się naczczo zrana, a wieczór przed położeniem się do snu, każdym razem jedną łyżeczkę (dzieciom tylko trzecią część łyżeczki) z świeżą woda albo winem zmięszane z wo-[illegible] Po użyciu dają te sławne krople całemu ustrojowi ciała moc, siłę i żywość. **Należy się jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.**

Rozumie się, że przytem należy zachować ścisłą dyetę.

Cena jednej flaszeczki 35 cnt.

☞ Składy utrzymują: w KRAKOWIE apt., E. Radler, F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiszniewski; w BIAŁY Erich Keler apt. i Reicherta apt. spadkobiercy; w BOCHNI Fr. Reiss aptek i A. F. Pilla; w BŁAŻOWIE Rozejowski apt.; w DOLINIE H. Weiss apt.; w DROHOBYCZU H. Blumenfeld; w JORDANOWIE Ed. Bachner; we LWOWIE Zygm. Rucker apt., P. Mikolasch apt. i H. Blumenfeld apt.; w LIPNIKU A. Fuchs apt.; w MIELCU Pawlikowski apt.; w NOWYM TARGU K. Laur; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt. i W. Filipek; w STANISŁAWOWIE Jan Macura apt.; w TARNOWIE J. Reid apt. i L. Chodacki apt.; w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz apt.; w TŁUMACZU W. Szankowski apt.; w WOJNICZU Nodzyński apt.; w ZAŁOŚCACH Br. Malkowski apt.; w ŻYWCU A. Blumenthal apt.; w JAROSŁAWIU V. Rohm apt.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt.; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w SOKOŁOWIE A. Dańczak apt.; w PRZEMYŚLU L. Nahlik apt. (1387-3-)

Główny skład przesyłkowy „zum Schutzengel“ **Karola Bradego w Kromieryżu.**

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe. naturalnie gruntownie i szybko (160 135)

☞ Dr. Hartmann, ☜
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

TOWARZYSTWO

Wzajemnego Kredytu
w Krakowie

wypłaca Członkom swoim za rok 1880

6% dywidendy

względnie dodatkowo 1% do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do dnia 1go Października 1880 r.

Dywidenda odebraną być może w kasie Towarzystwa w Krakowie, lub w kasie filii we Lwowie, tylko za okazaniem książeczki udziałowej, nie odebrana zaś do 31go Grudnia b. r., dopisuje się do udziału w myśl §. 6 Statutów. (1506-2-4)

Kraków dnia 1go Czerwca 1881.

Dyrekcya.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż otrzymałem wyłączne zastępstwo

Maszyn do szycia



przewyższające dobrocią, elegancyą i najnowszemi udoskonaleniami wszystkie dotąd istniejące maszyny, które tylko szumnie od innych ajentów ogłaszane są.

Sprzedaję takowe na raty miesięczne lub tygodniowe po **1 złr.** z 5-letnią gwarancyą, załączając certyfikat oryginalności.

Ostrzegam zarazem przed ajentami, którzy chcąc tylko uzyskać swoją prowizyę, wyzyskują łatwowierność Szanownej Publiczności, nie znając się nawet co do jakości towaru.

Dziękuję za dotąd mi udzielone zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

(1284-5-) Z uszanowaniem

H. Niemetz, Rynek gł. Nr. 36, linia A—B.

KÖNIGSDORF-JASTRZEMB

Wziewania Solankowe kąpiele parowe i mułowe

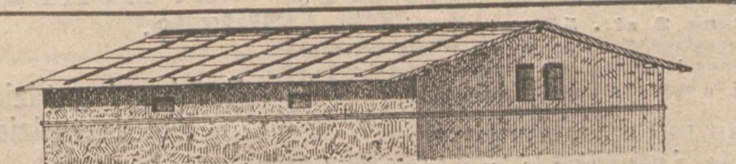
kąpiele jodowo - bromowo-solankowe.

Kuracya żętyczna szczególność dla dzieci

Stacya pocztowa i telegrafowa.

Podróż odbywa się najlepiej przez Piotrowice (Petrowitz) stacyę kolei ces. Ferdynanda, gdzie są powozy, dostawione na żądanie przez zarząd kąpielowy. Przyjemny i tani pobyt, dobry wikt. Piękny park, dobra muzyka, reuniony. Tanie mieszkania wskaże (1212 5-10)

Zarząd kąpielowy.



Najlepszą papę dachową

w zwojach 7½ metr. kwadr., uznaną jako NAJTAŃSZY i NAJTRWALSZY MATERYAŁ do POKRYWANIA wszelkich budynków, masywnych i drewnianych, dostarczam w ładunkach wagonowych jakoteż w zwojach opłatnie Oderberg, wraz z wszelkiemi do zbudowania dachu potrzebnemi częściami składowemi: MAŹ Z WĘGLI KAMIENNYCH, GWOŹDZIE DO PAPY GOTOWĄ MASĘ DO MAZANIA, SZCZOTKI DO MAZI itd. po NAJTAŃSZYCH CENACH. (1026-4-)

OPISY UŻYCIA i rysunki darmo i opłatnie.
ROBOTY POKRYWANIA przyjmuje również po najtańszych cenach.
KORESPONDENCYA o ile można w niemieckim języku.

Alfred Rassl w Opawie (Troppau) w Szl. austr.

KĄPIELE LANDECK
w Szlązku pruskim.

Cieplice siarczane 24—16° R., kąpiele mineralne, wannowe i łachaniowe, natryski wewnętrzne i zewnętrzne, kąpiele mułowe. | Zdroje do picia, ZAKŁAD LECZENIA ZIMNĄ WODĄ, zakład apenzelskiej żętycy, kuracya mleczna, wspaniałe lasy szpilkowe.

1400 stóp nad powierzchnią morza, ŁAGODNY klimat górski, zupełna ochrona OD WSCHODU i PÓŁNOCY szczególnie odpowiednia przeciw zboczeniom KOBIECEGO zdrowia, jak: NIEŻYTOM, CIERPIENIOM NERWOWYM, NIEDOKREWNOŚCI, BLEDNICY, NIEPŁODNOŚCI itp., chronicznemu REUMATYZMOWI, GOŚCCOWI, PORAŻENIOM, ogólnemu OSŁABIENIU, NIEDOSTATECZNEMU WYŻYWIENIU. Roczna frekwencya gości **5500.** Piękne mieszkania, codzień koncerta, teatr, stacya kolejowa w Kłodzku (Glatz) i Patschkau. ROZPOCZĘCIE pory 1 maja.

(1176-2-3) MAGISTRAT. Birke, burmistrz.



Powozy w różnych gatunkach

po każdej żądanej cenie
tak wykwintne, jak też zwykłe gustowne, ale **tylko bardzo trwale wykonane** poleca
OD DAWNA SŁYNNA WIELKA
nadworna fabryka powozów SCHUSTALA & Comp.
w Pokrzywnicy (Nesselsdorf) na Morawie,
w ***Wiedniu,*** I, Kolowratring 8, w ***Pradze,*** Tischlergasse 8 neu
i uprasza o łaskawe zlecenia. (735 20-24)
Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Ważne dla pp. lekarzy
oraz właścicieli hotelów i magazynów.

Przy nadchodzącym sezonie letnim, **w którym prawie cała zamożna ludność Rosyi i Polski** udaje się za granicę, **bądź w celach leczniczych, bądź też dla przyjemności,** panowie **lekarze,** właściciele **hotelów** i wielkich **magazynów** winni w własnym interesie, polecić swe adresa w większych organach rosyjskiej i polskiej prasy w wielkich miastach, gdzie się podróżni zatrzymują.

W tym celu mamy zaszczyt polecić swe usługi z oświadczeniem, że każdemu na żądanie służymy katalogami, szczegółowym wykazem najlepszych pism, oraz kosztorysami. (1414-3-6)

Warszawska Agentura Ogłoszeń
Warszawa Łódź Moskwa
Rajchman i Frendler
Bióro główne: WARSZAWA
ulica Senatorska Nr. 22.

PATENTA wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-48-90
Michalecki & Co., inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów

Pierwsza wiedeńska fabryka c. k. wył. uprz.

trwałych platynowych farb do powlekania

(Nieprzemakalne, trwałe powleczenie, opierające się wyziewom i kwasom).

Przeciw nawalnemu deszczowi na facyaty domów.
Przeciw rdzy na konstrukcyach z żelaza.
Przeciw wilgotnym ścianom i psuciu murów.

Powleczenie dające opór na podłogi, beczki do wina, gabinety łaziebne, zbiorniki i t. p. Możemy wykazać bardzo wiele od 7 lat przez nas powlekanych facyat domów, gabinetów łaziebnych, 40 mostów żelaznych. Również wykonywane będą roboty powlekania przez własny personal. Ceny, wykaz farb, opis użycia opłatnie przez skład fabryczny (1162-6 6)

w Wiedniu, VI., Getreidemarkt 15.

Dra Anjela zakład leczenia wodą w Zuckmantel
w Szlązku austr. *o 1 milę od stacyi kolejowej Ziegenhals.*

Zakład leży we wspaniałej okolicy górskiej Sudetów, posiada 70 pięknie meblowanych pokoi, obszerną salę obiadową, bilard, czytelnię i wielką krytą od południa otwartą werandę. Tuż w pobliżu mieszkań kuracyjnych w odległości kilku kroków wspaniałe, równe przechadzki w lesie, dochodzące stopniowo do wysokości 3000'. Zastosowanie elektroterapii, gniecenia, kąpiele igliwiowe, stacya pocztowa i telegrafowa. (1175-5-)

Friedrichshaller

natürliches **Bitterwasser,** unersetzlich wegen seines Gehalts an Chloriden, von den ersten ärztlichen Autoritäten als mild eröffnendes und kräftig auflösendes **Heilmittel** empfohlen, verdient namentlich bei längerem Gebrauch den Vorzug. Besonders bewährt bei: **Verstopfung, Trägheit der Verdauung, Verschleimung, Hämorrhoiden, Magen- und Darmkatarrh, Frauenkrankheiten, Verstimmung, Leberleiden, Fettsucht, Gicht, Blutwallungen** **rc.** [1088-4-4]

In allen Apotheken u. Mineralwasserhandlungen zu haben. Gebrauchsanweisung ebendaselbst.

Jako najpewniejszą lokacyę kapitału

polecam nową

4% węgierską rentę złotą,

której zakupno uskuteczniam pod bardzo przystępnemi warunkami. Wyjaśnień i porady w kwestyach giełdowych udzielam jaknajchętniej. (1318-10-15)

HERMANN KNÖPFELMACHER, dom bankowy i komisowy w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, róg Renngasse.

Doniesienie!



Doniesienie!

Dla lepszej dogodności naszych wielce Szanownych Kupujących w **Austryi-Węgrzech** założyliśmy począwszy od **1 maja 1881 r.** pod firmą

VOGEL & CO.
w Wiedniu, II., untere Augartenstrasse 33

filię tymczasowo z małą wystawą dla sprzedaży naszych

lokomobil, młocarń parowych

i wszelkich innych sprzętów gospodarczo-rolniczych,

prosimy więc Szanowną Publiczność w razie potrzeby zechcieć się tamże zgłosić.

Możność współzawodnictwa — nietylko pod względem **technicznego wykonania** i **działalności,** ale także **bardzo trwałej roboty** przy użyciu **najlepszego materyału** i postawieniu **odpowiednio najtańszych cen — są najoczywistszemi zaletami naszych wyrobów.**

Bliższe szczegóły zawierają **nasze illustrowane cenniki,** które przesyłamy na żądanie **darmo i opłatnie.** (1323-3-5)

WIEDEŃ, 1 maja 1881 r.

VOGEL & Co.,
fabryka machin, odlewarnia żelaza i kuźnia kotłów
w **Neusellerhausen-Lipsku.**

(Za przedruk nie płaci się).

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecz. części więcej jak Hunyady János, a o 260 gr. więcej jak Pilna i Friedrichshall

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. — Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie. **Dr. D. Lambl.**

Wodę gorzką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencyonalna** ze wszystkich znanych wód mineralnych. **N. Milicer,** magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Uleks. Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitza, radcę sanitarnego Dra Lorinsera w **Wiedniu,** profesora Oettingera, Dra Warschauera w **Krakowie,** profesora Feigla, Dra Głowackiego. Dra Widmanna we **Lwowie,** Dra Kryzego Dra Zaleskiego, Dra Kobylańskiego, Dra Kinderfreunda, Dra Kurcyusza w **Warszawie** itd. itd.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszystkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi wskutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom. (1282-5-12)

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się zażądać **wyraźnie** „Victoriaquelle“.

Osoba młoda, wykształcona, życzy sobie w czasie wakacyj towarzyszyć jakiej znakomitej Pani do Włoch. Bliższa wiadomość pod lit. **S. S. poczta Gorlice.** (1534-3-3)

Do wydzierżawienia lub sprzedania każdej chwili

165 mrg. roli, 15 mrg. łąk, 13 mrg. pastwisk, 84 mrg. lasu. — Bliższe szczegóły listownie pod adresem: „Służewska“ poste restante Pilzno. (1532-2-6)

Niezrównanym pod względem skutku jest

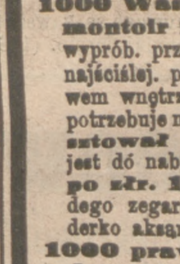
Zacherla **proszek na owady,**
Zacherla **proszek na mole,**
Zacherla **proszek na karakony,**
Zacherla **tynktura na pluskwy,**

do nabycia we wszystkich większych handlach i aptekach. (1489-2-12)

Maszyny do szycia



Za 30 i 35 złr. dostać można bardzo dobrą maszynę do szycia Howego, Singera lub Wheelera i Wilsona z 5-letnią poręką, we **fabryce maszyn do szycia A. Seidlera, Wien, V., Hundsthurmerstrasse 117.** Te maszyny zostały wzięte napowrót od stron, które ich niemogły zapłacić, dlatego są jeszcze całkiem nowe. (1132-10-10)



Tylko raz

***zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za* połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodztwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane Washington zegarki są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (1061-6-6)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro-galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaliów. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 13·40.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 3·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd. do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.,

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach krewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:
Uhren-Ausverkauf
der **Uhrenfabrik Fromm,**
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*